Nr. 274 Piątek 28 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 25 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i dla oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 ustanawia, w myśl §. 9 tej ustawy, do przeprowadzenia właściwych czynności komisyę miejscową: w Bóbrce dla powiatu Bobreckiego, w Brodach dla powiatu Brodzkiego, w Brzesku dla powiatu Brzeskiego, w Buczaczu dla powiatu Buczackiego, w Grybowie dla powiatu Grybowskiego, w Kossowie dla powiatu Kossowskiego, w Nowymtargu dla powiatu Nowotarskiego, w Ropczycach dla powiatu Ropczyckiego, w Rudkach dla powiatu Rudeckiego, w Tarnobrzegu dla powiatu Tarnobrzeskiego, w Tłumaczu dla powiatu Tłumackiego, w Wadowicach dla powiatu Wadowickiego, w Zaleszczykach dla powiatu Zaleszczyckiego. Wymienione komisye rozpoczną swoją czynność z dniem 10 grudnia 1879 i urzędować będą w lokalu starostwa. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyjnego.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 listopada.

Od dawna już Gladstone przestał być oficyalnym przewódzcą stronnictwa liberalnego, ale pozostał dla niego dotąd powagą najwyższą. Z tej powagi korzysta Gladstone od dłuższego czasu już nie tak często jak dawniej, kiedy szukał tylko sposobności do filipiki przeciw lordowi Beaconsfield, przyczem Rossyi dostawały się pochwały, a na Turcyę padały tylko słowa potępienia. Odkąd Gladstone stał się mniej skorym do mówienia, zaszła także zmiana w tonie jego filipik. Rossya nie jest już chwaloną, chociaż Turcya ciągle zostaje pod klątwą. Jestto nietylko ustępstwo dla opinii publicznej, którą w końcu już nawet gorszyć zaczął ten russofilizm zaślepiony, lecz także i to głownie ustępstwo własnej sympatyi dla interesu stronnictwa. Poskramiając zapędy wojenne polityki Beaconsfielda, stronnictwo liberalne ma szanse wypłynąć napowrót i objąć ster rządów, bo Anglikom już dobrze dokuczyła ta polityka. Jeżeliby jednak ze zwrotem pokojowym miała się łączyć nierozdzielnie tendencya russofilska, to ogromna większość społeczeństwa angielskiego oświadczyłaby się przeciw takiej zmianie systemu.

Mimo stłumienia w sobie russofilizmu, Gladstone nie bardzo szczęśliwie wywiązał się ze swojego zadania w ostatniej mowie. Zbytek ambicyi zarzucił polityce lorda Beaconsfielda, a to przecież nie powinno być grzechem w Anglii, w której polityce tradycyjnej duma zawsze tak wielką odgrywała rolę. Kiedy Anglia nie dawała materyalnym interesom zapanować zupełnie nad dumą rodową, lecz owszem szła za jej głosem, spełniała wielkie czyny, wyzywała do walki nawet takiego tytana jak Napoleon I. Gdyby lękliwy oportunizm stanowił był na początku bieżącego stulecia dyrektywę polityki londyńskiej, W. Brytania w ciągu ówczesnych wielkich przesileń europejskich nie zdobyłaby była sobie tak nadzwyczajnej powagi, żeby potem mimo braku armii w nowoczesnem tego słowa znaczeniu, zatrzymać mogła głos stanowczy w sprawach kontynentu i utrzymała się na stanowisku mocarstwa pierwszorzędnego obok państw z milionowemi armiami.

Jeżeliby tylko o zbytek ambicyi stronnictwo liberalne oskarżało lorda Beaconsfielda w przyszłej akcyi wyborczej, to wbrew przewidywaniom dotychczasowym zwycięztwo nie przechyliłoby się na stronę whigów. Niebezpiecznym dla *premiera* byłby tylko zarzut, że inaugurował system, który równocześnie wyrządził wielką ujmę interesom materyalnym i skompromitował urok potęgi brytyjskiej w oczach kontynentu lub tych kolonij rozległych, gdzie Anglia panuje więcej urokiem tradycyjnym niż siłą niewystarczającą do trzymania na wodzy tylu milionów. Dla lorda Beaconsfielda zabójczym ciosem była pierwsza faza kampanii zuluskiej i przedostatni okres wyprawy w Afganistanie. Obecnie atoli jedna i druga plama jest zatarta w sposób schlebiający dumie narodowej.

Dla zagrożonej pozycyi lorda Beaconsfielda najcenniejszym sukcesem była zmiana w stosunku Niemiec do Rossyi i Austro-Węgier. Czego nie dokazały groźba i flota W. Brytanii, to wywołało dziś zbliżenie się Niemiec do Austro-Węgier. Rossya rozpoczęła odwrót, nietylko przestaje zagrażać pokojowi, lecz nawet wprasza się do nowej ligi pokojowej, i dla zapewnienia sobie przyjęcia zdaje się być nawet gotową do poświęcenia ks. Gorczakowa. Jeżeli w Petersburgu żywią rzeczywiście te zamiary, o których dziś głośno mówią w całej Europie, lord Beaconsfield zapewne utrzyma się w przyszłej kampanii wyborczej. Angielskie społeczeństwo chętnie pozwoli wmówić w siebie, że zasługa za tę zbawienną zmianę spada w części także na lorda Beaconsfielda.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 listopada.

(*R*) Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu powzięło postanowienia w sprawach stojących na porządku dziennym dnia jutrzejszego. Między innemi uchwaliło popierać wybór z swego grona pp. Zborowskiego, Jasińskiego i Chamca do komisyi, która obradować ma, czy traktat z Francyą o prawa ubogich w procesach cywilnych ma być zatwierdzony; dalej popierać wybór z swego grona pp. Chrzanowskiego, Dunajewskiego, Onyszkiewicza, Rapaporta i Bodyńskiego do komisyi w kwestyi projektu Friedmanna o urządzeniu dróg wodnych i kanalizacyi rzek w Austryi — t. j. tych samych, którzy zasiadają w komisyi ekonomicznej a do której Koło projekt ten odesłać chciało.

Następnie toczyły się rozprawy ogólne nad przedłożonym Izbie przez jej komisyę projektem ustawy przeciw szerzeniu się zarazy bydlęcej, księgosuszu, przez zamknięcie granicy. Po dłuższych rozprawach, w których wykazywano dodatnie i ujemne strony projektowanej ustawy, postanowiono z uwagi, że projekt rządowy komisya poprawiła wykreślając z niego § 8 o rzeźniach i przedłużyła okres przechodowy o pół roku, głosować za wzięciem projektu za podstawę rozpraw szczegółowych. Jednak polecono członkom mającym przemawiać w Izbie w rozprawie ogólnej, aby wytknęli wielorakie uciążliwości, na które ustawa ta narazi kraj nasz jako pograniczny, ale na nią zgodzić się należy ze względu na główny jej cel, t. j. podniesienie chowu bydła, lecz z zastrzeżeniem wniesienia poprawek przy szczegółowej dyskusyi.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła toczyły się rozprawy szczegółowe nad postanowieniami tegoż projektu. Uchwalono wnosić poprawki do §. 14 w tym kierunku, aby elastyczny wyraz bezzwłocznie (*unvorzüglich*) co do doniesienia o wybuchu zarazy lub jej symptomów, któryto wyraz mógłby dać powód do odmówienia wynagrodzenia za wybite bydło, zastąpić jak następuje: „Doniesienie o spostrzeżeniu oznak choroby należy uczynić do przełożonego gminy lub obszaru dworskiego w tym samym dniu, a jeżeli spostrzeżono oznaki po zachodzie słońca, w następnym dniu przed południem." Taki sam termin uchwalono oznaczyć w dalszym ustępie, który mówi o doniesieniu do władzy politycznej przez naczelnika gminy lub obszaru z zastrzeżeniem, że termin ten tyczy się wyprawienia a nie odebrania wiadomości. Zastanawiano się także nad §§. 15, 16, 19, 21, 23, 37 i nad proponowanemi do nich przez członków Koła poprawkami, lecz postanowiono wnieść poprawkę tylko do § 23 i ważną zmianę w §. 37; mianowicie, aby wydatki na utrzymanie kordonów wojskowych wewnątrz kraju lub oddzielających kraj od innego kraju monarchii ponosił nie skarb krajowy, jak postanawia projekt komisyi, lecz skarb państwa. Dwie

RADZIWIŁŁ SIEROTKA

LEGENDA HISTORYCZNA

Jak wiadomo, pozostało po znakomitym naszym dziejopisarzu Julianie Bartoszewiczu wiele rękopisów dotąd nieogłoszonych, wielce cennych a zawierających niejedną pracę zupełnie wykończoną. Syn zmarłego historyka, p. Kazimierz Bartoszewicz, podejmując się wydania zbiorowych dzieł swego znakomitego ojca z wzorową troskliwością i z ofiarami trudów i kosztów, na jakie tylko szlachetny pietyzm i miłość synowska zdobyć się mogą — skarbi sobie prawdziwie piękną zasługę wobec literatury polskiej, i godzien jest zaprawdę jak najszczerszego poparcia. Z rękopisów, pozostałych po śp. Bartoszewiczu, uporządkowanych umiejętnie i starannie przez jego syna, redakcya *Gazety Lwowskiej* nabyła obszerną, zupełnie wykończoną pracę, w której wysoki talent i wszystkie tak znakomite zalety pisarskie słynnego historyka występują w pełnej swej świetności. Jest to monografia, nadzwyczaj ciekawa nietylko pod względem czysto-historycznym ale i obyczajowym, obfitująca w ustępy pełne malowniczej charakterystyki i narracyjnego wdzięku, którą pod tytułem *Zamek Bialski* rozpoczniemy drukować od Nowego Roku w naszym miesięcznym dodatku, *Przewodniku Naukowym i Literackim*. Z tej to obszernej pracy wyjmujemy poniższe, z prawdziwym wdziękiem opowiedziane podanie historyczne.

....Prawem dziedzictwa po przodkach nabytego, siedział na Mirze i Biały, dwóch hrabstwach swoich, ostatni już potomek sławnego imienia Illiniczów, sam jeden, bezdzietny, z troską w sercu, komu obszerne ziemie po swojej śmierci zostawi. Było to za czasów Stefana Batorego w Polsce. Oprócz rozległych włości, które były stolicami dóbr jego, ten ostatni Illinicz władał szeroko na Litwie i na podlaskiej ziemi. Sławatycze i Dokudów należały do niego. Nie miał komu przekazać bogactw swoich; życie spłynęło mu prędko, a kiedy lata postawiły go nad grobem, samotny starzec obejrzał się, że żadne serce nie bije dla niego, że na nikogo nie spadnie sława jego imienia. Może nie wiedział o innych liniach swojego domu, a może też i nie chciał senatorskich majątków i znaczenia w kraju powierzać ludziom, z którymi kiedyś przed wiekami ród jego wspólne łączyło pochodzenie, a którzy już podupadli.

Ten ostatni Illinicz był wojewodą brzesko-litewskim, rozpowiada podanie. Z całej rodziny swojej znał tylko Radziwiłłów. Jako siostrzeniec Mikołaja Czarnego, był bratem ciotecznym jego synów Mikołaja, Wojciecha, Jerzego i Stanisława. W Radziwiłłowskim domu ostatnie jego spoczywały nadzieje. W samej rzeczy Illinicz z synem najstarszym Czarnego, Mikołajem Sierotką, zawarł więcej jak przyjacielskie stosunki. Sierotka po nim nawet dobra jego odziedziczył, a ztąd i przypuszczenie pokrewieństwa blizkiego pomiędzy nimi ma za sobą bardzo wielkie prawdopodobieństwo.

Mikołaj Sierotka i wojewoda Illinicz byli więc z sobą bracia cioteczni i znali się od lat dziecinnych. Kiedy podrośli, nie zerwali tych stosunków, owszem rosła pomiędzy nimi staropolska przyjaźń. Sierotka odwiedzał nieraz w Mirze i w Biały Illinicza, wojewoda jeździł do niego do Nieświeża. Oglądał się Illinicz po za siebie i nieraz trapił się myślami; ale smutek z czoła spędzał mu Sierotka tysiącem powieści i cudów, które miał jakby na zawołanie. Opowiadał mu o młodości swojej, a raczej o dzieciństwie burzliwem i dzikiem. Opowiadał mu o ojcu swoim Mikołaju Czarnym, zapalonym stronniku genewskich nowinek; o matce Elżbiecie Szydłowieckiej, córce kasztelana krakowskiego i kanclerza, jak będąc pobożną katoliczką, wobec męża zmieniać musiała swoje wyrazy i w małe dzieci jeszcze przywiązanie do wiary dawnej szczepiła.

O! pełno było dziwnych wydarzeń, pełno uderzających sprzeczności w opowiadaniach Sierotki! Niemowlęciem jeszcze zobaczył go Zygmunt August u siebie na krakowskim zamku, opuszczonego od wszystkich, bo go dla czegoś ciekawego i służba dworska odbiegła. Wziął król dziecko na ręce i z politowaniem nad niem zawołał: „Biedna sierotka!"

Ten przydomek zamienił się w nazwisko, i dziś jest historycznym tytułem syna Czarnego Mikołaja.

Nie mógł się nigdy zadość naopowiadać Illiniczowi Radziwiłł o biednej matce swojej, która skarby czułości wylała na dzieci, o dumnym ojcu, przed którym nietylko w Litwie wszystko drżało. Młodemi latami Sierotka przebył już całe morze doświadczenia. Widział umierającą matkę, pełną troski o przyszłość i zbawienie drogich istot, które zostawiała na ziemi. Widział potem śmierć ojca, nowe osoby, nowe twarze, i jak potęga Radziwiłłowska w inne przechodziła ręce. Zachwycił z dzieciństwa oczami i częstym przykładem w domu rodzicielskim, nie cześć, nie szacunek, ale jakąś bojaźń dla myśli ojca, dla reformy. Ale ta cześć najgłębsza nie zakorzeniła się w sercu, bo serce matki dużo w umysł dziecięcy wlało zarodów, które o jego przyszłości miały stanowić.

Puścił się w podróż po Niemczech z trojgiem młodszych braci, niby dla zaczerpnięcia zdrowej nauki. Ale jak przed słońcem znikają chmury, jak przed promieniem wiosennem lody topnieją, tak stopniało przed siłą przekonania serce Radziwiłłów w podróży po Niemczech. Nie trzeba było cudu. Skarga zapalił iskrę tylko tam, gdzie miał wkrótce wybuchnąć płomień i synowie Czarnego Radziwiłła, nadzieja reformy litewskiej, uroczyście w kościele katedralnym wileńskim wykazali, że kochają wiarę matki. Ojciec już nie żył, bo nigdyby dzieciom swoim nie odpuścił tego. Dumny dla wszystkich, nieugięty w zdaniu i woli, Czarny Radziwiłł ani się domyślał nawet, ile potęgi zawiera w sobie miłość macierzyńska! I on, co trząsał Koroną i Litwą, co kierował Zygmuntem Augustem, on miałby wierzyć w siłę, w dowody, w spisek słabej niewiasty?

Z zajęciem słuchał tych powieści Sierotki wojewoda Illinicz. On znał także Mikołaja Czarnego, i widział wiele w swojem życiu. Sam nie grał wielkiej roli w wypadkach świata, ale się przyglądał wypadkom. Los jego był nawet pod pewnym względem podobny do losu ojca Sierotki. Mikołaj Czar-

ważne zasady tej poprawki są, że 1) Rada państwa nie ma prawa nakładać ciężarów na skarb krajowy, 2) że kordony te utrzymywane będą nietylko dla dobra kraju, ale dla dobra całego państwa. Dalsze paragrafy, ustawy i rezolucye do niej dołączane będą przedmiotem rozpraw następnego posiedzenia.

Rada państwa.

(XVII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 26 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11tej min. 5 przemówieniem na uczczenie pamięci zmarłego tych dni posła Barbo-Waxensteina (członka stronnictwa prawno-politycznego, wybranego z okręgu gmin wiejskich Gottschee itd. w Krainie), w którem sławi jego wzorowe poczucie obowiązków na każdem stanowisku, stałość przekonań i męzkość w ich wyznawaniu. Izba czci pamięć zmarłego przez powstanie.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej ordynacyę przemysłową z dnia 20 grudnia r. 1859.

Pos. Lenz składa na stole prezydyalnym wniosek o urządzenie pocztowych kas oszczędności.

Pos. Obreza wnosi interpelacyę do ministra obrony krajowej: Pozasłużbowy rotmistrz Abendroth w czasie akcyi okupacyjnej w Bośnii miał sobie powierzone furmaństwo skarbowe; najęwszy do tego setki furmanów z Krainy i Pobrzeża, skrzywdził ich o 175.874 złr. Interpelanci zapytują przeto: 1) jakim sposobem stało się, że powierzono mu, choć władza policyjna mogła była poświadczyć jego nieprzydatność do tego, tak ważne przedsiębiorstwo bez rozpisania konkursu do ofert? 2) czy rząd myśli dopomódz pokrzywdzonym do odzyskania zasług?

Po odczytaniu spisu petycyj zabiera głos minister sprawiedliwości dr. Stremayr: Na ostatniem posiedzeniu pos. Rieger powiedział, że trzy naraz posady przy wyższym sądzie krajowym w Pradze obsadzono radzcami nie posiadającymi języka czeskiego i że w tem widzi naruszenie konstytucyi. Nie dla usprawiedliwienia tych nominacyj, albowiem należą do nietykalnego zakresu działalności władzy wykonawczej (*bardzo słusznie! z lewicy*), lecz dla sprostowania faktu, o którym pos. Rieger oczywiście mylnie jest poinformowany, i aby zapobiedz agitacyom, któreby ztąd mogły powstać, oświadczam, że ci świeżo mianowani trzej radzcy najzupełniej władają językiem czeskim w słowie i piśmie (*głosy z lewicy: słuchajcie!*) że nietylko złożyli egzamin sędziowski po niemiecku i po czesku, lecz także sprawowali urząd w powiatach czysto czeskich i przez to szczególniej się odznaczyli, tak, że dostało się im nadzwyczajne odznaczenie (*głosy z lewicy: słuchajcie!*) a na koniec w czynności pomocniczej już przy wyższym sądzie krajowym w Pradze załatwiali w sposób nienaganny rekursy i procesy w języku czeskim.

A zabrawszy już głos, odpowiadam zarazem na interpelacyę pos. Nitschego w sprawie wydania nowej wojskowej ustawy karnej, że już w r. 1874 ministerstwo sprawiedliwości otrzymało z ministerstwa wojny do zaopiniowania gotowy projekt, który w tymże roku przesłano węgierskiemu ministrowi sprawiedliwości, zkąd wrócił dopiero w r. 1877. Ponieważ zachodziły różnice w opiniach, przeto starano się pogodzić je; jakoż w maju r. b. przeobrażono projekt na tej podstawie, względem którego atoli zachodzą jeszcze drobne różnice w zapatrywaniach. Dla przyspieszenia sprawy udałem się do ministerstwa wojny.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Nasamprzód idzie drugie czytanie rządowego projektu ustawy o pomorze na bydło. Komisya zaleca projekt ku przyjęciu z niektóremi zmianami, z których najważniejsze są te, że opuszczono zupełnie paragraf stanowiący o urządzeniu na pograniczu rzeźni w interesie zaopatrzenia wielkich miast w mięso, tudzież że stadyum przejściowe, t. j. termin stanowczego i szczelnego zamknięcia granicy od państw ciągle zarazę mających, przedłużono o siedm miesięcy, czyli do dnia 1 stycznia r. 1882.

W dyskusyi ogólnej pierwszy przemawia pos. Löblich przeciw ustawie. Pojmując wprawdzie, że potrzeba środków zaradczych przeciw przewlekaniu zarazy, nie może jednak zgodzić się na ustawę, która zagraża Wiedniowi brakiem mięsa, a mimo to nie dopnie swego celu, dopóki granica węgierska będzie otwarta; Węgry zaś nie mają środków po temu, by zamknąć bardzo długą swą granicę. Mówiąc to, mowca nie chce być protektorem rzeźników wiedeńskich; nie oni też podrażają Wiedeńczykom mięso, lecz hodowcy bydła, którzy drogo woły sprzedają. (*Wesołość.*) Mowca wnosi przejść nad projektem do porządku dziennego, a polecić komisyi, aby wypracowała nowy projekt obostrzający tylko ustawę dotychczasową, wszakże z uwzględnieniem łatwego zaopatrzenia Wiednia w mięso.

Wniosek ten nie zyskuje nawet poparcia dostatecznego.

Pos. Jaworski, broniąc projektu, jak wyszedł z pod obrad komisyi, zapewnia, że Koło polskie zgadza się nań zaiste nie w interesie Galicyi, a szczegółowo rolników galicyjskich, lecz w interesie całego państwa. Mowca płonnemi nazywa obawy o następstwa nowej ustawy dla krajów nie interesowanych bezpośrednio, szczególniej obawy o brak mięsa w Wiedniu, a ztąd podrożenie go. Nie hodowcy podrażają Wiedniowi mięso, lecz Wiedeń sam je sobie podraża. Hodowcy i konsumenci powinni zgodnie podać sobie rękę do usunięcia nadużyć pod tym względem, a z pewnością osiągną skutek. Mowca zaleca projekt do dyskusyi szczegółowej.

Komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych Kubin: Rząd w projekcie swym trzymał się w ogólności uchwał obu Izb co do ustawy, która na sesyi ostatniej nie przyszła do skutku. Dwojaki jest cel projektu: wytępić zarazę i przeszkodzić jej przewleczeniu z zagranicy. Pod pierwszym względem ani w komisyi ani w dyskusyi dzisiejszej nic przeciw projektowi nie powiedziano. Pod drugim względem nie zaczepiono wprawdzie przepisów karnych, które zresztą rząd przejął z ustawy uchwalonej na sesyi ostatniej (po części według wniosku pos. Weigla); natomiast zmieniła komisya projekt rządowy co do stadyum przejściowego i co do rzeźni pogranicznych. Rząd atoli godzi się na te zmiany, za któremi przemawia sprawozdanie komisyi, tem więcej, ile że zależy mu na tem, aby ustawa przyszła do skutku — ustawa w interesie produkcyi rolniczej. Mowca prosi przeto, aby Izba wzięła projekt pod dyskusyę szczegółową.

Pos. Kronawetter dopatruje się w ustawie zwycięztwa agraryuszów nad biedniejszymi przemysłowcami; zwalcza przeto ustawę, mniemając, że ustawa dawna jest bardzo dobra, byle ją ściśle wykonywano. Szczególniej zakłady kontumacyjne najzupełniej wystarczają jako sposób przeciw zawleczeniu zarazy z zagranicy; weterynarze bowiem stwierdzają, że przez zakłady te nigdy jeszcze nie przedarła się zaraza. Nowa ustawa zaś nie daje najmniejszej gwarancyi skutku, tylko ten jeden będzie miała skutek, że biedną ludność wiedeńską, której podroży się mięso, która przeto jadać go nie będzie, będą dziesiątkowały choroby. Wiedeń z pewnością się nie zbuntuje z powodu wysokich cen mięsa, bo głodne żołądki nie zdatne do buntu; a chociażby to uczynił, znajdą się filantropi, którzy napełnią głodne żołądki kartaczami.

Prezes gani to wyrażenie i przyzywa mowcę do porządku.

Wśród ustawicznego gwaru, który nie pozwala dosłyszeć mowców, przemawiają jeszcze powtórnie przeciw ustawie pp. Löblich i Kronawetter, za ustawą zaś pp. Bärnfeind, Pfeiffer, Erazm Wolański i Obraczaj.

Przemówienie pos. Er. Wolańskiego, o ile urywkowo pochwycić było można, miało tok myśli następujący: Już przed kilku laty mowca domagał się podobnej ustawy w Sejmie galicyjskim w interesie podźwignienia hodowli bydła; dlatego też oświadcza się za projektem niniejszym. Rozróżniwszy w nim dwie kwestye: rolniczą i handlową, która to ostatnia wiąże się z zaopatrzeniem Wiednia w mięso, stwierdza mowca, że ustawa da się uczuć początkowo w dotkliwych następstwach swych tylko Bukowinie i Galicyi, szczególniej wschodniej części, gdzie dla braku łąk, dla posuchy i dla ciągłego pomoru chów bydła pozostaje na stopniu bardzo nizkim, tak, że do pługa i do tuczu trzeba brać woły z po za kordonu austryacko rossyjskiego. Ustawa położy temu dowozowi bydła koniec, a ztąd nastanie wielki przewrót w gospodarstwie, rolnikom bardzo dotkliwy, tem więcej, ile że dla braku komunikacyj handel płodami rolniczemi znajduje się w okropnym zastoju, a raczej w stanie zagrzęzłości. Mowca korzysta z sposobności, by wezwać ministra handlu do większej troski o wewnętrzne stosunki handlowe i komunikacyjne, zamiast dbać tylko o stosunki z zagranicą. Przechodząc do kwestyi handlowej, mowca nie podziela obaw o brak mięsa w Wiedniu; dlatego też zwalczał w komisyi z skutkiem rzeźnie pograniczne, jako może skodliwsze jeszcze od zniesionych tą ustawą zakładów kontumacyjnych. Utworzyć rzeźnie znaczyłoby protegować interes rzeźników, handlarzy i „matadorów mięsnych“, a więc sankcyonować zasadę protegowania innych także matadorów, jak n. p. finansowych, z krzywdą dla sprawiedliwości. Mowca zaleca projekt, jak go uchwaliła komisya.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej poseł Siegl, jako mowca generalny za projektem, polemizuje przeciw Kronawetterowi; dziękuje posłom Polakom w imieniu wszystkich krajów za to, że z taką gotowością biorą na siebie tak wielką ofiarę dla dobra państwa; o rzeźniach pogranicznych także utrzymuje, że byłyby drugą edycyą szkodliwych zakładów kontumacyjnych.

Pos. Schönerer dla sprostowania faktu przeciw Kronawetterowi nadmienia, że podczas swego objazdu wszystkich zakładów kontumacyjnych kazał sobie poświadczać z urzędu, że pomór na bydło wybuchał często przez woły wypuszczone z tychże zakładów.

Na tem przerwano obrady.

Dokonano wyboru komisyi traktatowej i komisyi do wniosku Friedmanna o budowie kanałów.

Pos. Mauthner wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu policyjnego na zebranie wiedeńskiego stowarzyszenia kupieckiego, nie dozwalającego mu wziąć rządowych projektów podatkowych pod dyskusyę.

Koniec posiedzenia o godz. $3^3/_4$. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i Rossyanie).

Pod napisem „Rossya i Niemcy“ podaje rossyjski miesięcznik *Ruskaja Riecz* długi artykuł, który właściwie powinien nosić tytuł „dzieje nienawiści rossyjskiej przeciw Niemcom“, z taką bowiem ścisłością śledz autor powstanie tej nienawiści i jej rozwój, począwszy od cara Iwana Groźnego aż do najnowszych czasów, w których polityka „żelaznego kanclerza“ stawia Niemców przeciw Rossyi. Podobnym artykułem nie mogło dotychczas wykazać się dziennikarstwo rossyjskie mimo swej bezgranicznej nienawiści przeciw Niemcom, bo jeszcze nigdy nie powiedziało tak otwarcie: „Nienawidzimy was, bo musimy was nienawidzić, bo mamy prawo do tego.“ Pożądaną będzie niezawodnie dla czytelnika rzeczą dowiedzieć się, dlaczego i jak silnie nienawidzą Rossyanie Niemców; dlatego też przytaczamy niektóre ustępy z powyższej historycznej rozprawy rossyjskiej. „Przyjaźń między Rossyą a Niemcami jest czysto osobistą, przypadkową. Opiera się ona na osobistościach obu monarchów, na stosunkach pokrewieństwa i na ich przeszłości, ale nie tkwi w narodzie i nie ma przyszłości. Pierwsze niemieckie nazwisko, które wzbiło się nad Rossyą jak czarna chmura, przynosząca orkan, było nazwisko niemieckiego Birona, i od tej nieszczęsnej chwili zeszłego stulecia zakorzeniła się nienawiść przeciw Niemcom w narodzie rossyjskim. Po francuskiej inwazyi w roku 1812, a głównie za rządów cesarza Mikołaja, zalaną została Rossya armią niemieckich kolonistów, którzy zwolna dobijali się praw szlacheckich i nabywali dobra. Ci niemieccy zarządcy i właściciele dóbr ziemskich stali się nielitościwemi pijawkami rossyjskich chłopów i traktowali ich z zimną srogością gorzej jeszcze niż bydło. Od tego czasu wzmagało się w rossyjskim narodzie owo wrogie, straszną nienawiścią ziejące usposobienie przeciw Niemcom, a uczucie to wzmogło się jeszcze bardziej i utrzymało aż do chwili obecnej. Że w usposobieniu rossyjskiem nie ma nic, coby pociągało nas ku Niemcom, jest faktem, któremu nie zaprzeczy żaden Rossyanin, równie jak nie da się zaprzeczyć, że każdy Niemiec nienawidzi nas z całej duszy. Między narodem rossyjskim a niemieckim nie ma i nie było najmniejszej sympatyi. Takiej sympatyi nie znajdziesz także u klas inteligentnych, które w skutek rozmaitych powodów sympatyzują z Francuzami; nie sympatyzują ze sobą także obie armie. To co w ostatnich czasach mogło uchodzić za sympatyę, nie było niczem innem, jak tylko wzajemną wymianą chłodnej grzeczności, która nie rozciągała się na ogół armii rossyjskiej. Tak tedy jedynym węzłem przyjaźni między Rossyą a Niemcami jest przyjaźń osobista między obu monarchami. Ale monarchowie są ludźmi śmiertelnymi. Nie ulega wątpliwości, że Rossya nawet po śmierci obu monarchów nie znajdzie się w przykrej konieczności wypowiedzenia Niemcom wojny, ale czy my mamy taką samą pewność ze strony niemieckiej?...“ Autor odwołuje się dalej do historyi i wylicza epizody i pojedyncze wypadki, które złożyły się na to, że Niemcy zostali znienawidzeni przez Rossyan i to całkiem słusznie. I tak jest istotnie, dodaje *Köln. Ztg.* Niemcy nie powinni się łudzić, bo stronnictwo rossyjskie, życzące sobie wojny, jest nierównie liczniejsze i silniejsze, niż to przypuszczają Niemcy.

(Wiadomości z Petersburga).

Sprawozdawca *Polit. Corresp.* pisze z Petersburga 22 b. m.: „Dwa wypadki w ciągu bieżącego tygodnia dały nowy temat do pessymistycznych uwag a mianowicie zajście z parowcem *Falke* na Niemnie rossyjskim i rzekoma pogadanka paryskiego korespondenta *Nowoje Wremia* z lordem Dufferinem. Pierwszy wypadek nie może mieć w ogóle żadnego znaczenia. Jeszcze 6 września wydał rząd rossyjski władzom lokalnym stanowczy rozkaz natychmiastowego wydania *Schillera* a taki sam rozkaz wydany został następnie co do parowca *Falke*. To też telegram niemiecki wysłany w tej sprawie do rządu rossyjskiego wywołał wielkie zdziwienie i rozpoczęto natychmiast dochodzenie, celem skonstatowania, czy też treść tego telegramu jest prawdziwą a w razie potwierdzenia, dlaczego rozkaz rządu nie został wykonany. Co się tyczy telegramu *Nowoje Wremia*, według którego lord Dufferin miał się wyrazić, że Anglia nie potrzebuje porozumiewać się, aby przeprowadzić swój program na wschodzie, i że pokój spoczywa w rękach ks. Gorczakowa — to sam ambasador angielski zaprzeczył stanowczo tej wiadomości. Zdaje się, że korespondent nietylko nie otrzymał żadnej odpowiedzi na pytania wystosowane do ambasadora angielskiego, ale nadto został wprost odesłany do władz rossyjskich, ażeby u nich zasięgnął informacyi.

Zagraniczne dzienniki zajmują się szczegółowo t. z. „odwołaniem“ hr. Szuwałowa z Londynu. Niektóre z nich upatrują w tem dowód oziębnięcia stosunków między Rossyą a Anglią i zapowiedź bliskiego zerwania stosunków; inne znowu są zdania, że hr. Szuwałow popadł w niełaskę; inne wreszcie donoszą, że ten mąż stanu zajmie wkrótce miejsce ks. Gorczakowa. Mogę was zapewnić, że żadna z tych wersyj nie jest prawdziwą. Już w lecie doniosłem wam, że

ny, umierając, sądził, że po sobie zostawi czterech synów, dziedziców mienia, sławy, że ci czterej synowie wspólnemi siłami dalej poprowadzą zaczęte przez niego dzieło. Tymczasem dzieci wyparły się ojca i siliły się na to, żeby wszelkie po jego przeszłości zagładzić pamiątki; a więc Mikołaj Czarny umarł bezdzietny.

Wojewoda Illinicz nie miał zupełnie dzieci; ale wojewoda trwożył się tylko o swój majątek, komu go zostawi, kiedy Radziwiłł mógł trwożyć się o wpływ swojej rodziny na Litwie. Gdyby obydwaj umierali razem, a wiedzieli przyszłość — śmierć Illinicza, choć bezdzietnego, byłaby znośniejszą, niż Czarnego Mikołaja, który na łożu śmiertelnem cierpiałby podwójne męczarnie. Ale też Czarny był lwem na swoje czasy....

Nie bez żalu, nie bez rozrzewnienia o swoim ojcu rozpowiadał Sierotka. Miał on serce, rozumiał wolę ojcowską, ale sprzeciwić się nie śmiał przekonaniu, które go w inny świat wprowadziło, a serce otwarło dla nowych uczuć, świetnych widoków, piękniejszych nadziei....

Z tem wszystkiem Illinicz przywiązał się do Sierotki. Obaj marzyli, obaj wpośród pomyślności smętne pędzili życie, bo gonili za czemś, sami nie wiedzieli jak i kiedy. Synowie Mikołaja Czarnego, jakiemś niepojętem natchnieniem, wszyscy stanęli na czele katolicyzmu. Jerzy już był biskupem, choć lata miał dziecinne, a Mikołaj rozpowiadał o okropnej swojej niemocy, w jaką nagle zapadł niedługo po zaparciu się błędów ojca. Nic mu poradzić nie mogli lekarze, cudu potrzeba było. Zdawało się, że zgaśnie w poranku życia najstarszy syn Radziwiłła Czarnego. Boleścią znękany, Sierotka na łożu wtedy ślub wykonał, że odwiedzi ziemię świętą, że grób Zbawiciela ucałuje i skropi łzami pokory. Cud spełnił się. Lat kilka męczyła Sierotkę choroba, ale wyszedł z niej przecie, słaby, nędzny, wycieńczony, więcej do trupa jak do żywego człowieka podobny.

Tymczasem dzień za dniem schodził, a chwila spełnienia ślubu odwlekała się coraz bardziej. To sprawy rodzinne, to sprawy kraju nie pozwalały mu o przedsięwziętej myśleć podróży. Za Batorego, duchem wojennym zagrzany, wstąpił w zbrojne roty rycerstwa i odbył wyprawę inflantską. Ale niepokoiła go ciągle myśl ślubu, bał się śmierci, tęsknił do ziemi świętej, jakby do szczęścia swojego, lękał się, żeby mu nie znikła przed oczami, jakby widzenie senne. Nasłuchał się Illinicz tych utyskiwań Sierotki.

Raz, po nowych żalach, wojewoda wziął młodego księcia za rękę i po prostu go się zapytał:

— Mój Sierotko, wybierasz się w długą i daleką podróż. Tyś mi tutaj przyjacielem, bratem; kiedy ty wrócisz z ziemi świętej, mnie już może nie będzie na świecie. I komu ja zostawię wtedy moje dobra?...

Radziwiłł odpowiedział:

— Ja mam wprawdzie braci, ale nie mam dzieci, jak ty, panie wojewodo. I komuż ja zostawię także moje dobra?

I zagaili z sobą rozmowę o przeżyciu. Stanął układ pomiędzy nimi ustny, że ten, kto z nich dwojga pozostanie przy życiu, po śmierci drugiego obejmie jako dziedzic obydwa prawdziwie książęce majątki.

(Dokończenie nastąpi.)

hr. Szuwałow ze względu na stan swego zdrowia i z powodów czysto osobistych miał zamiar prosić o dymisyę i tylko w skutek ciągłych trudności, które wymagały jego obecności w Londynie, tudzież w skutek prośby cara, który zaapelował do jego patryotyzmu, odłożył wykonanie swojego postanowienia na czas późniejszy i objął zastępstwo Rossyi na kongresie berlińskim, zwłaszcza, że ks. Gorczakow właśnie wówczas, jak wiadomo, cierpiał mocno na reumatyzm. Ponieważ ks. Łabanow-Rostowski, który został mianowany następcą Szuwałowa w Londynie, nie mógł natychmiast opuścić swego stanowiska w Stambule, postanowił hr. Szuwałow pozostać w Londynie dopóty, dopóki stan jego zdrowia i osobiste stosunki jako właściciela większych dóbr dozwolą mu zwlekać z wniesieniem prośby o dymisyę. Hr. Szuwałow cieszy się jeszcze ciągle względami cara, który jest przekonany o jego zdolnościach i lojalności. Ile razy bawił tu hrabia przed kongresem i po kongresie zasięgał car zawsze jego rady w wewnętrznych i zagranicznych sprawach, mianując go członkiem wszyskich komitetów rządowych i komisyj. Tak samo dziać się będzie także na przyszłość. Nie trzeba zresztą zapominać, że hrabia jest osobistością tak energiczną i posiada osobiste wpływy tak znakomite, że wszedłszy raz do gabinetu musiałby koniecznie zostać kierującym ministrem. W rządzie niekonstytucyjnym w którym wszyscy ministrowie mają równe prawa, nie zniosą koledzy przewagi jednego ministra. Wśród takich stosunków jest więc rzeczą wątpliwą, czy hr. Szuwałow zechce zająć miejsce ks. Gorczakowa.

Książę Piotr Oldenburgski powrócił z Wiednia z drukewanym memoryałem, który dotychczas jest znany tylko jego najbliższym przyjaciołom. Zdaje się, że ten apostoł pokoju wystosował w tym memoryale przyjacielską i bezinteresowną odezwę do ks. Bismarcka, ażeby pierwszy dał dobry przykład i przystąpił do częściowej redukcyi armii.

Następca tronu powrócił z wycieczki swojej do Carskiego Sioła. Głoszą niektórzy, że dwór przepędzi tam całą zimę, bo powietrze ma tam być lepsze, niż w Petersburgu. Następca tronu jest zadowolony z przyjęcia doznanego w Wiedniu i Berlinie. Osoby z jego otoczenia opowiadają, że odniósł tam wrażenia, które nie dadzą pogodzić się z pessymistycznemi przepowiedniami pewnych dzienników co do stosunku trzech północnych mocarstw. Te dzienniki zapominają, że zmiana politycznych zasad nie jest zwyczajem rządu rossyjskiego i że serdeczne porozumienie między Prusami i Austryą było zawsze jedną z fundamentalnych i tradycyjnych zasad, osiągnięcie zaś tego porozumienia należało często do największych trudności. Rząd cesarza Mikołaja pozostawił w tej mierze pewne tradycye, które nie tak łatwo dadzą się zatrzeć. Spodziewać się tedy należy, że wkrótce zaniechają te dzienniki krakać jak owe ptaki, którym zdaje się, iż nadciąga burza chociaż na niebie nie ma ani jednej chmurki, a na ziemi nikt sobie nie życzy nawalnicy".

(Reformy w Turcyi).

Ogłoszony w dziennikach tureckich z dnia 19 listopada oficyalny komunikat o reformach, o którym wspominaliśmy już w wczorajszym numerze *Gazety*, opiewa: „Ministerswa i administracya publiczna otrzymają lepszy podział i będą odpowiednio do potrzeb kraju w ten sposób zorganizowane, że sprawy bez zwłoki i regularnie będą załatwiane. Administracya długu publicznego, która od kilku lat z powodu wojny cierpiała, będzie zabezpieczona przez przejęcie potrzebnych dochodów. Operacye ministra finansów będą się opierały na realnych podstawach. W miejsce dziesięcin i dotychczasowego systemu dzierżawnego, przeciw któremu ze wszystkich stron tak liczne podnosiły się skargi, będzie w niektórych prowincyach, jednakże dopiero od najbliższego roku, zaprowadzony na próbę system podatku gruntowego. Pobieranie podatku nie będzie odtąd należało do żandarmeryi i w tym celu będzie wygotowana osobna ustawa. Lasy i kopalnie będą eksploatowane, porty zakładane, bagna osuszane, rzeki i kanały zostaną otwarte dla żeglugi, krajowa industrya i powszechny dobrobyt będzie wspierany wszelkiemi środkami i przez zniesienie owych przepisów i systemów, które stały na przeszkodzie rozwojowi kraju. Żandarmerya wilajetowa będzie zorganizowana według nowego systemu. Tym celem minister wojny zostanie wezwany, aby natychmiast zbadał rozmaite projekta, które ministerstwu zostały przedłożone i aby następnie przedłożył je do sankcyi cesarskiej. Sprawy, które się odnoszą do żandarmeryi stolicy i okolic, będą jak dawniej załatwiane przez ministerstwo policyi; aż do zorganizowania żandarmeryi na prowincyi kierownictwo spraw tej instytucyi będzie powierzone ministerstwu wojny. W radzie, której będzie powierzona organizacya żandarmeryi stolicy, zasiadać będzie także kilku cudzoziemców z prawem głosowania. Także na prowincyę zostaną wysłani cudzoziemcy w charakterze oficerów-instruktorów. Władza generalnych gubernatorów będzie rozszerzoną, o ile się to odnosi do wyboru i zmiany oficerów żandarmeryi prowincyonalnej. Stósownie do przepisów konstytucyi, które orzekają, że sprawy wchodzące w zakres jurysdykcyi prawa *szeri*, mają być wytaczane przed trybunałami *szeri*, zaś spory cywilne przed sądami cywilnemi, ustanowiona zostanie rada złożona z prawników, która będzie badała reklamacye tego rodzaju i określi kompetencyę tych trybunałów. Rada złożona z ulemów i cywilnych urzędników zajmie się zreorganizowaniem *wakufu* należącego do świątyń, miejsc świętych i zakładów dobroczynnych, będzie także przestrzegać dawnych reguł, a to w ten sposób, aby właściciele *wakufów* mogli w razie potrzeby zaciągać na nie długi hipoteczne. Sumy obracane na szkoły *ruszdie* będą przekazane wyższym szkołom. Wydatki na szkoły *ruszdie* będą przez ludność pokrywane z dochodów *wakufów* szkolnych i t. d. Rada stanu pracuje obecnie nad ustawą o utworzeniu rad, które mają zarządzać temi szkołami. W szkołach tych zostanie zaprowadzony język francuski. Stosownie do zasad, na których się opiera konstytucya a które stanowią o równości wszystkich poddanych państwa, będą do wojskowych szkół *ruszdie* przypuszczane dzieci wszystkich klas ludności. Ministerstwo wojny otrzymało polecenie, aby rozważyło środki potrzebne do przeprowadzenia tego rozporządzenia. Ponieważ wszystkie te uchwały zostały już zatwierdzone przez J. ces. Mość, więc w. Porta wezwała już rozmaite departamenta do wprowadzenia ich w życie."

KRONIKA

— **Pociąg pospieszny** krakowski spóźnił się dziś blisko o godzinę, zapewne z powodu zasp śnieżnych.

— **Odczyty dla kobiet.** Pierwszy odczyt miał dnia 19 b. m. dr. Władysław Jasiński. Prelegent mówił o nowszych postępach w dziedzinie leczenia wodą. Odczyt odznaczał się obfitością treści wielce pouczającej. Panie słuchały go z wielkiem zajęciem. Następujący odczyt p. St. Kuryłowicza „z fizyki wszechświata" odbędzie się w sobotę w sali ratuszowej. Odczyt ten oparty będzie na licznych eksperymentach; powinien obudzić żywsze zajęcie, gdyż przedmiot jest bardzo ciekawy, a mało u nas dotąd uprawiany.

— **Koncert urządzony** staraniem młodzieży akademickiej w wilię rocznicy śmierci Mickiewicza, na cel pomnika wielkiego poety, przyniósł ogółem 537 zł. 55 ct dochodu. Koszta urządzenia wynosiły 102 zł. 36 ct. Pozostało zatem czystego dochodu 435 zł. 19 ct., którą to sumę złożono na ręce p. prezydenta. Komitet poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć w imieniu młodzieży akademickiej serdeczne dzięki p. H. Modrzejewskiej za przyczynienie się do uświetnienia koncertu, pp. Maryi Majewskiej i Antoninie Ziembickiej i p. Bolesławowi Ładnowskiemu za łaskawy współudział, p. dyr. Ludwikowi Markowi za artystyczne kierownictwo, p. Felicyi Swistalskiej za wypożyczenie fortepianu, a Prezydyum miasta za odstąpienie sali ratuszowej.

*** **O znaczniejszych pożarach** na prowincyi otrzymaliśmy w ostatnich dniach następujące doniesienia: Na folwarku dworskim w Moszczenicy, w powiecie gorlickim pożar, wzniecony jak się zdaje zbrodniczą ręką, zniszczył trzy stodoły z tegoroczną krescencyą i zapasem siana. Ubezpieczoną stratę oceniono na 2000 zł. — W Gogolewie, w powiecie jasielskim, ogień, który zapewne zapuszczony został w stodole przez nieostrożność domowników, zniszczył znaczne zapasy niewymłóconego jeszcze ziarna, oraz siana. Szkoda jest ubezpieczona. — W Osieku w tym samym powiecie wybuchł ogień w domu jednego z gospodarzy, jak się zdaje w skutek strzelania na wiwat pod czas wesela i pochłonął domy mieszkalne i budynki ekonomiczne trzech gospodarzy z sprzętami i zapasami zboża. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi około 1500 zł. — W Dawidowie w powiecie lwowskim, zgorzała stodoła dzierżawcy z zapasami zboża, wartości około 5.000 zł. Ogień według zachodzących poszlak, był podłożony. — W Strzałkowicach, w powiecie samborskim, pogorzało sześciu gospodarzy. Ogólna szkoda wynosi przeszło 4.500 zł. Przyczyny nieszczęścia nie zdołano na razie dociec. — Nareszcie w Jezupolu, w powiecie stanisławowskim, ogień, który wybuchł z niewiadomej przyczyny, podniecany silnym wiatrem, obrócił w perzynę trzy gospodarstwa ze wszystkiem, co się w nich znajdowało. Szkodę w przybliżeniu obliczono na 1.500 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu magnat węgierski książę Antoni Karol Palffy, ostatni dziedziczny nadżupan hrabstwa Pressburskiego, a jako taki komendant zamku koronacyjnego w Pressburgu, licząc lat 86. Zmarły należał do najbardziej przedsiębiorczych przemysłowców na Węgrzech, lubo nie miał szczęścia w podejmowanych przedsiębiorstwach. Dobroć jego dla własnych oficyalistów nie miała prawie granic; nawet takich, którzy zawiedli jego zaufanie i sprzeniewierzyli na jego szkodę około 150.000 zł., nie ścigał sądownie, powiadając, iż tylko sam jest winowajcą, ponieważ nie poznał się na ludziach. Przed laty nieszczęśliwym trafem zastrzelił książe Antoni na polowaniu brata swojego, Mikołaja i od tego czasu zrozpaczony, usunął się zupełnie od życia publicznego. — W Londynie umarł były wydawca dziennika *Times*, Jan Tadeusz Delane, uważany za założyciela wielkiej powagi, jakiej rzeczony dziennik używa na całym świecie. Delane przez 25 lat był kierownikiem *Times'a* i dopiero przed trzema laty ze względów zdrowia opuścił to stanowisko. Liczył lat 62.

— **Wspaniała ofiara.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, pewna znana z dobroczynności dama w Warszawie, przeznaczyła 200.000 rubli na tamtejsze zakłady dobroczynne.

— **Wyprawa szwedzka** pod przywództwem prof. Nordenskjölda, wracająca właśnie z Japonii do Europy, odwiedzi po drodze stacye morskie Amoy, Manila, Singapur, Point de Galle na wyspie Ceylonie, Aden i Suez tak, że dopiero w kwietniu przyszłego roku zawita do ojczyzny. Prof. Nordenskjöld zakupił w Japonii wiele broni, sprzętów, książek i t. p.

— **Pani Dickens,** wdowa po znakomitym powieściopisarzu Karolu Dickensie, umarła po długiej chorobie w Londynie, przeżywszy lat 65.

— **Turecki minister** spraw wewnętrznych, Sawas basza, przed kilkoma laty jeszcze był lekarzem w Konstantynopolu. W tym to czasie dzisiejszy mąż stanu był lekarzem domowym ówczesnego ambasadora angielskiego w Stambule a dzisiejszego wicekróla Indyj, lorda Lytton-Bulwera, któremu dał poznać swój niepospolity talent organizacyjny, w skutek czego mianowany został przez rząd turecki gubernatorem jednej z prowincyj.

— **Nowy order** ustanowił sułtan turecki pod nazwą Niszan - i - Imtiaz (odnaka zasługi), którego insygnia składają się ze złotej błękitno emaliowanej tarczy, na której wyryte są te cztery słowa: *Hammiet* (patryotyzm), *Gairet* (gorliwość), *Szidsaad* (waleczność) i *Sadakat* (wierność). Tylko osoby, choćby nie były poddanymi padyszacha, które złożą dowody, iż posiadają przynajmniej trzy z wymienionych cnót, mogą być odznaczone tym orderem, a po ich śmierci dekoracya pozostanie własnością rodziny.

— **Wybuch Wezuwiusza,** jak z Neapolu donoszą dziennikowi *Fremdbl.*, ciągle się znowu wzmaga. Czeluść, która tworzyła krater w r. 1872, całkiem już wypełniona lawą, a nowy stożek wybuchowy z każdym dniem się zwiększa. Wypływające zeń strumienie lawy spływają po stokach góry, niekiedy w kierunku tak zwanego *attrio dell cavallo*. Z Neapolu przepysznie się przedstawia widok gorejącej góry, zwłaszcza w nocy.

— **Wielką kradzież** popełnili ścigani listami gończemi złoczyńcy, w nocy na 25 b. m. w sklepie jubilera Bluma w Peszcie, do którego się włamali. Zrabowali tam brylantów i kosztowności na 12.000 zł.

— **Bezpieczeństwo na kolejach** włoskich, zwłaszcza w Górnych Włoszech, od pewnego czasu wystawione jest na ciężką próbę. Według wykazów urzędowych zdarzyło się tam w trzecim kwartale b. r. 35 wypadków zbrodniczego targnięcia się na pociągi lub na podróżnych i służbę kolejową, a mianowicie w miesiącu lipcu 10, w sierpniu 16 a we wrześniu 9 wypadków. Po największej części kładli złoczyńcy na torze kupy kamieni lub inne przeszkody, rzucali na pociągi kamieniami, a w jednym wypadku nawet strzelili do budnika, gdy tenże chciał usunąć przeszkodę z toru (pod Poggio Renatico). Budnik szczęśliwie uszedł kuli, ale w innych wypadkach kilku ze służby pociągowej, tudzież dwóch podróżnych doznało wskutek zbrodniczych tych zamachów ciężkiego uszkodzenia.

— **W skutek burzy** na morzu, jak donoszą telegramy z Londynu, dnia 20 b. m. rozbiły się u przylądka Colon cztery okręty. Uszkodzona została także przystań, ofiar w ludziach jednak nie było.

— **O wielkich śniegach** donoszą także z kantonu tessyńskiego. Komunikacya kolejowa i telegraficzna od wielu dni jest tam przerwana. Tysiące drzew i krzewów winnych złamało się pod ciężarem śniegu. W dolinie Gadmeńskiej lawina zasypała pięć osób, z których trzy zdołano jeszcze ocalić, jedną odkopano już nieżywą, a jednej dotychczas nie znaleziono. Z góry św. Gotarda stoczyło się kilka lawin, a jedna z nich zasypała wóz pocztowy na drodze, przyczem cztery konie zostały zabite.

— **Zawiedzione nadzieje.** W Ahrweiler miało się w tych dniach odbyć poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy budynek dworcowy. Kamień ten ukradli w nocy złodzieje, zapewne w nadziei, że znajdą w nim monety pamiątkowe i w ogólności cenniejsze jakie przedmioty. Niemałe więc musiało być rozczarowanie tych „panów", gdy w skradzionym kamieniu węgielnym znaleźli — kilka egzemplarzy dzienników.

— **Największy teleskop,** jaki dotychczas był na usługi astronomów, wkrótce znajdować się będzie w obserwatoryum astronomicznem pulkowskiem, w Rossyi. Teleskop ten, według *St. Pet. Herolda*, kosztować będzie 250.000 rubli, a soczewka jego mieć będzie 30 cali w średnicy. Zbudowany będzie w Hamburgu, lecz soczewki, zakupione we Francyi przez astronoma Struvego, oddano do szlifowania jednemu z najznakomitszych optyków w Ameryce. Waga dwóch soczewek ma wynosić 300 funtów.

— **Pierwsza depesza,** przesłana dnia 20 b. m. nowym telegrafem podmorskim, który połączył bezpośrednio Francyę z Ameryką, pochodziła od prezydenta Grévyego i wystosowana była z pozdrowieniem do prezydenta Hayesa.

(*r*) **Nowe muzeum.** Francuski minister oświecenia przygotowuje plan nowego muzeum, o które dawno dopominają się poważne głosy w prasie — muzeum rzeźby. W jednem ze skrzydeł pałacu Trocadero zamierzono zgromadzić jak najliczniejsze okazy francuzkiej rzeźby mało znanej ogółowi, a która świetnie rozwijała się mianowicie od dwunastego do szesnastego wieku. Nie łatwo byłoby przenieść tu oryginalne pomniki lub płaskorzeźby, ale za pomocą odcisków i odlewów można będzie przenieść niezmierne bogactwa arcydzieł ze wspaniałych kościołów, pałaców i zamków, gdzie te arcydzieła albo są zapomniane albo bardzo mało znane; i reprodukcye te dadzą dopiero dokładne wyobrażenie o rozwoju sztuki francuskiej, jak będą skupione i odpowiednio rozmieszczone w jednym poważnym zbiorze. Będzie to interesujące muzeum kopii, jakie już dawno istnieje w Anglii, bo już dwadzieścia pięć lat temu, jak rząd angielski zażądał i otrzymał upoważnienie wykonania takich odlewów ze znakomitych rzeźb rozrzuconych w katedrach i pałacach Francyi; na podziękowanie za to pozwolenie komisya artystyczna wysłana z Anglii, ofiarowała rządowi francuskiemu po jednym egzemplarzu każdej zdjętej kopii, ale ten wysokiej wartości zbiór został zmarnowany i śladu z niego nie ma, bo zapewne nie miano miejsca do przechowania go. Teraz trzeba będzie na nowo rozpocząć to pracowite zbieranie gipsowych kopij tych drogocennych pamiątek, których jest nieprzebrane mnóstwo na całej ziemi Francyi, tak bogatej w cuda architektury i rzeźby, godne walczyć nawet o pierwszeństwo z zabytkami odrodzenia we Włoszech i nie potrzeba będzie szukać daleko bogactw, które są tuż pod ręką, a które dawne pokolenia nagromadziły przez wiele wieków, nie spodziewając się takiej niewdzięczności i zapomnienia ze strony dalekich swoich potomków.

(*r*) **Narodowa żałoba.** Rzecz dzieje się w Madrycie; ludzie spotykają się z sobą z ponurym wyrazem twarzy, powtarzając sobie wzajemnie smutną wiadomość z okrzykami boleści, oczami wzniesionemi w niebo. Cóż się to stało? Czy jaki dobroczyńca ludzkości zakończył życie? Czy ojczyzna Cyda straciła jednego z tych bohaterów, którzy bez trwogi nieśli życie dla dobra kraju, czy jaki wielki poeta albo artysta umarł? Bynajmniej! Człowiek, którego wszyscy opłakują, był za życia ulubionym *toreadorem*! To Frascuelo, najpopularniejszy pogromca byków. Kilka dni temu w cyrku, nieomylny dotąd Frascuelo dał się podchwycić; rogi rozjuszonego byka strzaskały mu słup pacierzowy. Trudno opisać publiczną rozpacz; codzień wszystkie dzienniki podawały biuletyny o stanie drogiego wszystkim zdrowia, wybór lekarzy nie odstępował od łoża chorego. Próżne usiłowania! Frascuelo skonał. I oto przyczyna żałobnego usposobienia całego Madrytu. Frascuelo, był to w całem znaczeniu dorodny mężczyzna. Cała Hiszpania miała dla niego uczucia Xymeny. Zapewniają, że po każdym turnieju, w którym występował, otrzymywał nie tuziny ale kopy słodkich bilecików często na papierze z herbami, co nie przeszkadzało mu zajmować się pozytywniejszemi myślami, bo umierając pozostawił przeszło dwa miliony w gotowiźnie. Byłby miał na długo z czego żyć, żeby niespotkał na drodze tego, z czego umarł.

— **Dla amatorów szampana** złe nowiny! Jak się dowiaduje *Times*, od lat 60 nie pamiętają w Szampanii takiej biedy, jak tegoroczna. Ani jedna flaszka wina nie weszła w tym roku do piwnic. Straty dla właścicieli winnic są ogromne, liczą je na 25 do 30 milionów franków podług ostatniego oszacowania. Winogrona nie dojrzały, zebrano je tylko dla tego, aby winnice przygotować na przyszły rok. W Szampanii znajduje się teraz 72 milionów flaszek dawnego wina, z których 30 do 40 mil. butelek należy do większych firm. Reszta jest wątpliwej dobroci, lecz będzie rozkupiona, ponieważ każdy obawia się skutków złego roku. Wywóz prawdziwego szampańskiego dochodzi 18 do 20 milionów flaszek rocznie; teraźniejszy więc zapas wystarczy na rok 1880 i 1881. Gdyby przyszły rok był zły, to wszystkie większe domy w Szampanii, które sprzedają

prawdziwe szampańskie, musiałyby, jak tam mówią, „zamknąć budę“. Dotąd cena wina jeszcze nie została podniesiona. Domy najsławniejsze, jak Werlé, (marka jego *Veuve-Cliquot*), Roederer dawno znany, Pommery i Greno także cieszący się zaufaniem i sławą, Irroy który posiada największe obszary winnic, Moet tak lubiony na stałym lądzie, i wiele innych, postanowiły w interesie całego departamentu nie podwyższyć ceny, albowiem liczba konsumentów mogłaby się zmniejszyć. Werlé posiada trzy miliony flaszek, Roederer tyleż, Pommery, Greno i Irroy trochę mniej niż trzy miliony na każdego, ale Moet ma mieć 5 do 6 milionów. Wszystkie te firmy dostarczą wina na rok 1880 i 1881, nie podwyższając cen. które dopiero po przyszłorocznych zbiorach będą mogły się zmienić. Jednak konsumenci mogą je do podwyższenia zmusić, bo żądania coraz się zwiększają głównie z Anglii, gdzie się obawiają braku tego wina. Obawy te jednak są na teraz bezzasadne, i nie powinny nikogo niepokoić; wszystko zależeć będzie od zbiorów przyszłorocznych; kupcy nie potrzebują się obawiać podniesienia cen i nie powinni, bo gdy nagleniem swem zmuszą firmy w Reims do podniesienia ceny, to cena raz podniesiona nie spadnie więcej. Zbiór tego roku w Gironde (Bordeaux) już skończony i dał ledwo czwartą część zwykłego co do ilości; jakość też bardzo zła.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 27 listopada.)

(*L*) Przewodniczący p. Jasiński zagaił posiedzenie następującem przemówieniem: „Świetna Rado miejska! Poczytuję sobie za obowiązek, kiedy ku temu nadarzy się sposobność, oddać należną cześć zasłudze. Dzisiaj chcę wspomnąć o zasługach męża, który kierował tutejszym sądem krajowym. Ś. p. Tarnawski czystością charakteru, nieposzlakowanemi zdolnościami i wielką prawością, zjednał sobie powszechny szacunek i zasłużył sobie na cześć wszystkich. Cios prawdziwy dotknął sądownictwo w całym kraju, a w szczególności w naszem mieście przez przedwczesny zgon tego męża wielkich zasług i pięknych przymiotów duszy. Przy szlachetnych zaletach charakteru był skromnym w życiu prywatnem i to jednało mu serca wszystkich. Zgasł nam niestety przedwcześnie, w sile wieku. Cześć pamięci Jego! Mając przekonanie, że jestem tylko tłumaczem uczuć panów, upraszam Was, ażebyście przez powstanie z miejsc oddali hołd pamięci męża zasłużonego i upoważnili mnie do wyrażenia współczucia pozostałej wdowie w imieniu Reprezentacyi miejskiej“.

Pp. Radni wstają z miejsc i upoważniają prezydenta do wyrażenia kondolencyi wdowie.

P. Moszczański stawia wniosek nagły, ażeby magistrat w imieniu Reprezentacyi miejskiej wniósł petycyę do ministerstwa handlu przeciw przeniesieniu siedziby dyrekcyi ruchu kolei Arcyks. Albrechta ze Lwowa do Stryja. W tej petycyi ma być wyrażone także życzenie, że przeniesienie dyrekcyi do Stryja mogłoby być zarządzonem chyba wtedy, gdyby do Lwowa została przeniesioną generalna dyrekcya tej kolei.

P. Simon popiera wniosek powyższy. Rzecz ta była traktowaną w podobnym duchu także w Izbie handlowej. Miasto ze swej strony powinno użyć wszelkich środków ażeby zapobiedz translokacyi tej dyrekcyi, bo pociągnęłoby to za sobą wielką stratę dla kupców i przemysłowców. W razie przeniesienia dyrekcyi ruchu ze Lwowa, musiałoby być zwinięte biuro reklamacyjne i Lwów stałby się co do kolei Arcyks. Albrechta stacyą taką, jak n. p. Dawidów. Z powodu, że we Lwowie koncentruje się wszelki ruch handlowy nie można dopuścić zwinięcia dyrekcyi.

Rada uchwaliła nagłość wniosku i przyjęła go w całości.

Z kolei przystąpiła Rada do obrad nad taryfą jazdy tramwayem.

Sprawozdawca p. Dąbrowski. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada odesłać napowrót do sekcyi II taryfę, celem zbadania, czy dla miasta jest korzystniejszą taryfa, która nakładała wyższe ceny w niedzielę i dni świąteczne, czy też inna taryfa, która od tamtej była nieco wyższą, ale nie robiła różnicy między dniami w tygodniu? Miejska Izba obrachunkowa obliczyła, że gdyby ktoś jeździł przez cały rok koleją konną i płacił według taryfy pierwszej, to zapłaciłby za jazdę przez jedną sekcyę I klasą 27 zł. 84 ct., II klasą 18 zł. 56 ct. Według drugiej zaś taryfy zapłaciłby za jazdę I klasą 25 zł. 55 ct. a II klasą 18 zł. 25 ct. Ostatnia taryfa jest więc nieco korzystniejszą. Gdyby zaś kto jeździł cały rok przez dwie sekcye, zapłaciłby według dawnej taryfy za jazdę I klasą 36 zł. 81 ct., za jazdę II klasą 24 zł. 54 ct.; według drugiej taryfy zapłaciłby za jazdę I klasą 36 zł. 50 ct., za jazdę II klasą 25 zł. 55 ct. Stosunek ten zmienia się przy jeździe przez wszystkie 4 sekcye. W takim razie jest dla publiczności niekorzystniejszą taryfa druga. Sekcya II wnosi tedy, ażeby Rada aż do wybudowania całej linii, zatwierdziła prowizorycznie drugą taryfę, według której za jazdę I klasę przez jedną sekcyę ma się płacić 7 centów a II klasą 5 centów, za jazdę zaś przez dwie sekcye I klasą 10 centów, za II klasę 7 centów. Po wybudowaniu całej linii ma być przedłożoną do zatwierdzenia nowa, niższa taryfa. Rada przyjęła te wnioski.

Dostawę mundurów dla straży miejskiej na przyszłe trzy lata uchwalililiła właściwa sekcya (spraw. p. Piątkowski) po przeprowadzonej licytacyi oddać: pp. Adlerowi i Jachimeckiemu mundury z sukna; rękawicznikowi p. Wielkopolskiemu dostawę krawatek i czapek a c. k. zakładowi karnemu we Lwowie dostawę letniego ubrania z drelichu.

P. Dąbrowski wypowiada zdziwienie swoje, że sekcya mogła przedłożyć Radzie wniosek przyjęcia oferty zakładu karnego. Wiec szewski, zgromadzenie przemysłowców, wszyscy rzemieślnicy w ogóle uskarżają się na konkurencyę zakładu karnego, a Reprezentacya miejska, która ma obowiązek czuwać nad ich interesami, przyjmuje ofertę tego zakładu, ponieważ jest nieco tańszą! Nic dziwnego, że zakład karny może dać taniej, bo nie opłaca robotników, nie opłaca podatków i ma do dyspozycyi znaczny fundusz karny na utrzymanie więźniów. Z tym tedy zakładem nie wytrzyma konkurencyi żaden przemysłowiec. Nie mogę tedy pojąć, jak może gmina przyjmować ofertę zakładu karnego ze szkodą wolno zarobkujących przemysłowców.

P. Groman podziela najzupełniej te zapatrywania i prosi, ażeby Rady przyjęła ofertę pp.: Adlera, Jachimeckiego i Wielkopolskiego a kwestyę dostawy letnich ubiorów z drelichu odesłała napowrót do sekcyi celem nowej licytacyi.

P. Piątkowski staje w obronie sekcyi. Miała ona tylko jedną ofertę zakładu karnego i dlatego przyjęła ją. Rada przyjęła wnioski p. Gromana.

Po odrzuceniu 6 rekursów w sprawach budowniczych, z których najważniejszym był rekurs w sprawie zamknięcia zdezolowanej łaźni parowej pp. Bergerów na drugiej dzielnicy, udzieliła Rada obywatelstwa miejskiego za opłatą przepisanej taksy p. Karolowi Franzowi, właścicielowi cegielni, a przyrzeczenie przyjęcia do gminy za opłatą taksy 10 zł. dała p. Leonardowi Malewskiemu, właścicielowi fabryki korków.

Dalej przyszła pod obrady sprawa uregulowania fundacyi stypendyjnej śp. Agnieszki Garaniowej i Alojzy Ziętkiewiczowej. W roku 1754 zapisała śp. Garniowa 12.000 zł. pol. na stypendya dla dwóch sierót dziewcząt po mieszczanach lwowskich, które według woli testatorki miały być umieszczone u Sióstr Miłosierdzia u ś. Kazimierza. W r. 1800 uzupełniła tę fundacyę wnuczka p. Garaniowej, śp. Alojza Ziętkiewiczowa, kwotą 5000 złot. polsk. Dla niewiadomych przyczyn nie wchodziła ta fundacya w życie przez bardzo długie lata, a wskutek redukcyi monetarnej w r. 1811 zeszczuplał ten fundusz do bardzo nieznacznych rozmiarów. Sprawa ta, prawie całkiem zapomniana, została w r. 1876 przedłożoną Radzie miejskiej przez c. k. Namiestnictwo z poleceniem wypracowania aktu fundacyjnego. Rada wypracowała akt, i odesłała go do Namiestnictwa, które przedłożyło go c. k. prokuratoryi skarbowej do zbadania. Ta ostatnia władza znalazła w akcie pewne usterki niezgodne z wolą testatorek i dlatego sprawa ta przyszła wczoraj znowu pod obrady. Rada usuwając wytknięte wadliwości, przyczyniła się tem samem do wejścia w życie tej dobroczynnej fundacyi. Na podstawie zrektyfikowanego aktu fundacyjnego, pobierać będą dwie sieroty płci żeńskiej po 140 złr. rocznie, a to w ten sposób, iż zostaną pomieszczone u SS. Miłosierdzia za opłatą po 100 złr. na utrzymanie, 40 złr. będzie zaś co roku przez 6 lat składanych i fruktyfikowanych na posag dla sierót, gdy wyjdą z zakładu.

Wakujące stypendya z fundacyi miejskiej dla sierot chłopców, po 72 zł. rocznie, nadała rada uczniom szkół ludowych: Władysławowi Nowakowskiemu, Ferdynandowi Goreckiemu, Antoniemu Fryderychowi, Władysławowi Kuryłowiczowi i Stanisławowi Olearczykowi.

W końcu przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie fizykatu miejskiego z czynności lekarzy miejskich w r. z. Według tego sprawozdania leczyli lekarze miejscy w r. z. ogółem 5983 chorych; 744 ubogich chorych oddali do szpitala. Oględzin pośmiertnych było 2390. W r. z. umarło we Lwowie ogółem 3321 osób a mianowicie 1812 mężczyzn i 1509 kobiet. Zadziwiająco wysoką była śmiertelność na organa oddechowe, umarło bowiem na te choroby ogółem 1242 osób. W porównaniu z r. 1877 umarło w r. z. we Lwowie o 314 osób mniej. Samobójstw i nagłych wypadków śmierci wykazuje sprawozdanie 120. Dalej zaszczepili lekarze miejscy ospę 1340 dzieciom; byli zajęci przy rewizyach targowisk, leczyli chorych w zakładach publicznych, jak n. p. u ś. Łazarza, w warsztatach i t. p. i czuwali w ogóle bardzo skrzętnie nad poprawą stosunków sanitarnych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Po okropnym ciosie, jaki właśnie nas dotknął, otrzymaliśmy tak żywe i liczne objawy żalu i współczucia, że niepodobna nam, jakby należało, każdemu z osobna podziękować.

Prosimy więc, za cześć okazaną pamięci zmarłego, za słowa pociechy, które nas zewsząd dochodzą, za udział w obrzędzie pogrzebowym; przynajmniej tą drogą przyjąć wyrazy najserdeczniejszej podzięki.

Rodzina po śp. Kornelu Tarnawskim.

OSTATNIA POCZTA

Petersburski korespondent *Kreuzzeitung* dodaje do podanej przez *Kölnische Zeitung* wiadomości o nagromadzeniu wojsk w Polsce i Litwie wcale łagodzący komentarz, który zasługuje na uwagę. „Powiedziano, pisze korespondent, że w wspomnianych okolicach aż do linii Dynaburg-Kijow skoncentrowano 300 batalionów piechoty, 150 szwadronów jazdy i oddziały artyleryi z 450 działami. Z dokładnego obliczenia geograficznych stosunków pokazuje się, że przestrzeń ta razem z prowincyami nadbałtyckiemi obejmuje 20 gubernij i równa się pod względem obszaru monarchii pruskiej w granicach, jakie miała, gdy król Wilhelm wstępował na tron. Od ukończenia wojny tureckiej nie pomnożono ani o jeden batalion regularnych garnizonów, stojących nad granicą Niemiec. Nadto zauważyć jeszcze trzeba, że wszystkie oddziały znajdują się już od dłuższego czasu na stopie pokojowej, tak, iż każdy batalion liczy w przecięciu tylko 425 ludzi. Kawalerya znajduje się także na stopie pokojowej a co się tyczy artyleryi, to tylko połowa bateryj posiada uprząż. W ogóle liczba wojska w wspomnianych 20 guberniach wynosi zaledwie 150.000 ludzi.“

O zmianie kierowników w polityce rossyjskiej piszą do *Standardu* z Berlina: „Car oświadczył się za pokojową polityką, ażeby zażegnać niebezpieczeństwa, grożące Rossyi w skutek aljansu niemiecko-austryackiego, dopóki jest izolowaną i słabą. Dowodem tego postanowienia jest częściowa zmiana zagranicznych reprezentantów. D'Oubril, rossyjski ambasador przy dworze berlińskim, ma być zastąpiony księciem Orłowem, który powinien być bardzo przyjemnym ks. Bismarckowi, podczas gdy Wałujew ma pomagać w pracy ks. Gorczakowowi, a do pewnego stopnia nawet zastępować go zupełnie. Utrzymują nawet, że car ma zamiar złożyć ostatecznie wizytę w Berlinie na którą wybierał się już dwa razy bezskutecznie.“ Wiedeński korespondent dziennika *Daily Telegr.*, który wspomina także o tej kombinacyi, pisze: „Wałujew, jak to słyszałem, ze strony bardzo wiarogodnej, ma zamiar porzucić zupełnie politykę ks. Gorczakowa i całą uwagę swoją skierować ku reformie spraw wewnętrznych. Zdanie to podzielają nietylko tutejsze kompetentne osobistości, słyszałem je także z ust ludzi, którzy w Petersburgu mieli dość ścisłe stosunki z Wałujewem. Przypominam sobie dokładnie, że Thiers powiedział mi pewnego razu: „Wałujew jest mężem stanu, który zna najlepiej zmiany, jakie mogą być zarządzone w istniejącej formie rządowej.“

Komunistom francuskim nie dość już zasiadać w radach gminnych — zapragnęli dostać się także do Izby deputowanych. Aspiracye takie objawił przedewszystkiem słynny p. Humbert, ułaskawiony galernik-*komunista*, sądzi bowiem, że zasługuje na to, aby stał się ozdobą zbrojnej lewicy parlamentu francuskiego. W ostatnim czasie opróżniło się krzesło w Izbie przez nadanie dep. Gent posady gubernatora Martyniki, która go zresztą, jak to już pisaliśmy, nie chce akceptować. Humbert i Lepelletier, redaktor *Mot d'Ordre*, wyjechali tedy z Paryża, aby objeżdżać okręg Oranges, gdzie ich już wyczekują ultraradykalne komitety. Nowy kandydat komunistów nie jest wcale znanym w okręgu, który chce reprezentować, ale radykalne komitety trzymają swoich wyborców w wielkiej karności, tak że Humbert ma wszelkie widoki być wybranym a Izba ujrzy może w krótkim czasie jednego członka więcej w owem pięknem towarzystwie, które zasiada na najskrajniejszej lewicy.

Organa opozycyi włoskiej bardzo nieprzychylnie przyjęły nowy gabinet pod ponowną prezydenturą Cairoli'ego i zamierzony kompromis między poróżnionemi grupami lewicy w Izbie. Dzienniki stawiają skleconej na prędce „wielkiej partyi“ nie bardzo szczęśliwy horoskop i utrzymują, że ministerstwo nie przeżyje długo rozpadającej się większości. Przewódcy opozycyi zajmują wyczekujące stanowisko. Visconti Venosta i Bonghi, którzy podczas ostatniego przesilenia trzymali się na pogotowiu, dali swoim przyjaciołom radę, aby wobec wewnętrznych przesileń w łonie partyi, stojącej obecnie u steru, zachowali się neutralnie. Partyę tę po kilku sromotnych przesileniach zmusi własna niemoc do najzupełniejszej abdykacyi, a wtenczas przyjdzie czas na trwałe rządy żywiołów konserwatywnych.

Rząd i publiczność w Madrycie — pisze ztamtąd 20 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.* — zaalarmowane są wiadomością, że powstanie na Kubie, które uważano już za stłumione, grozi nowym wybuchem. W skutek interpelacyi odczytał prezydent ministrów, Martinez Campos, w kortezach następujący telegram generała-kapitana Blanca z Kuby: „Przewidziany ruch wybuchł istotnie, i obawiam się, że przybierze większe rozmiary, na czele powstańców stanęli bowiem Pancho Jimenes, Rientero i Serafin Sanchez. W przewidywaniu tego ruchu postawiłem znajdujące się tam bataliony na stopę wojenną i wysłałem natychmiast oddział strzelców. Za nimi podążą strzelcy Izabelli II, cały pułk Camajuani i siły zbrojne, które obecnie czuwają nad *trochami*, (są to palisady zbudowane podczas pierwszego powstania w poprzek wyspy, ażeby powstańcom zamknąć przejście do kultywowanych okolic). Będzie rzeczą konieczną wysłać bezzwłocznie batalion marynarki i wszystkich rezerwistów do Hawanny. Nie potrzeba mi ani oficerów ani sierżantów, ale prosiłbym o upoważnienie użycia demisyonowanych oficerów i sierżantów tu bawiących, którzy dają rękojmię dobrego zachowania się. Potrzebuję około 200 koni.“ Rząd przedsięwziął natychmiast potrzebne środki, celem wysłania generałowi Blanco potrzebnych posiłków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 listopada. W rozprawie nad ustawą o zarazie na bydło Kronawetter proponuje przyjęcie przedłożenia rządowego co do urządzenia rzeźni. Zastępca rządu Kubin oświadcza, że rząd nie ma nic do zarzucenia przeciw urządzeniu rzeźni. Obratschai stara się dowieść, że rzeźnie nie są potrzebne do zaprowiantowania Wiednia. Teraz, kiedy wywóz bydła do Niemiec został zawieszony, nie ma obawy, aby mięso znacznie podrożało. Matscheko mniema, że urządzenie rzeźni leży nietylko w interesie Wiednia lecz także w interesie ogółu. Jaworski odpowiada Kronawetterowi, że żaden deputowany nie głosowałby za ustawą, gdyby ona była rzeczywiście groźną dla Wiednia. Rzeźnie legalizowałyby tylko przemytnictwo. Schönerer oświadcza się za rzeźniami a Henryk Clam ubolewa nad sztucznie wytworzoną różnicą między rolnictwem a przemysłem. Przemysłowej ludności Wiednia dobrze się będzie powodzić w miarę, jak produkcya pierwotna się rozwinie. Mowca wnosi przyjęcie wniosku komisyi, co Izba uchwala, przyjmując § 7 bez zmiany.

Wiener Abendpost nazywa apokryfem podany przez dwa dzienniki poranne projekt ustawy o pospolitem ruszeniu.

Wiedeń, 27 listopada. *Pol. Cor.* donosi z Sofii: Książę z początku nie chciał przyjąć adresu skupczyny, który zawierał jaskrawy wyraz nieufności dla gabinetu nie wyjmując ministra wojny. Mimo to jednak powołał książę Karawałowa, aby utworzył gabinet złożony z konserwatywnych i liberalnych posłów.

Pol. Cor. donosi z Cetynii: Prezydent senatu Petrowicz odjechał do Andrjewic, aby objąć dystrykta Plewle i Gusinje od Mukhtara baszy,

który zdąża tam z 15 batalionami nizamów.

Budapeszt, 27 listopada. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o kontygensie rekrutów na r. 1880 w rozprawie ogólnej i szczegółowej. Następnie przyjęła Izba odesłany do komisyi §. 1 ustawy o administracyi okupowanych krajów w brzmieniu przez komisyę proponowanem. Rozpoczęto rozprawę nad ustawą o wcieleniu Bośnii do okręgu cłowego. Tisza oznajmia, że jutro a ewentualnie pojutrze odpowie na różne interpelacye. Izba uchwala przystąpić w poniedziałek do wyboru delegacyi.

Najj. Pan darował resztę kary Mileticzowi, skazanemu za zdradę stanu na pięcioletnie więzienie. Zarazem w drodze łaski zarządził Najj. Pan zaniechanie śledztwa, wytoczonego 33 osobom, za udział w wojnie serbsko-tureckiej.

Bukareszt, 27 listopada. Otwarto zwyczajną sesyę parlamentu. Odczytany przez Cogolniceana mesaż książęcy zaznacza, że zewnętrzne położenie jest obecnie pomyślne i można z ufnością w przyszłość spoglądać. Mesaż wyraża nadzieję, że mocarstwa uznają sposób, w jaki Rumunia uczyniła zadość zobowiązaniom z traktatu berlińskiego wypływającym, wkrótce przywrócą prawidłowy dyplomatyczny stosunek z księstwem. Mesaż wylicza następnie szereg projektów w sprawach wewnętrznych. Wspominając o Dobruczy, mówi książę, że w ostatniej podróży swojej przekonał się, że ludność tamtejsza wszystkich narodowości i wyznań okazuje wielkie przywiązanie do nowej ojczyzny. Obowiązkiem rządu jest utrzymywać i rozwijać te uczucia. Izba otrzyma do załatwienia projekty w sprawie organizacyi Dobruczy. W końcu wspomina mesaż o projekcie reorganizacyi armii na nowej podstawie, która obejmuje wszystkie rozporządzalne żywioły siły zbrojnej.

Po odczytaniu mesażu, Izba przystąpiła do wyboru biura i wybrała prezydentem ponownie Rosettego 67 głosami na 72 głosujących.

Paryż, 27 listopada. Senat i Izba zostały otwarte. W senacie złożono sprawozdanie ogólne o budżecie na rok 1880. W Izbie Gambetta gratulował krajowi, że w skutek uchwały kongresu Paryż uzyskał legalny tytuł stolicy. Rząd ma teraz siedzibę w miejscu, zkąd z powagą rządzić można krajem. Uchwała kongresu stwierdza zaufanie pokładane w roztropności i patryotyzmie ludności paryzkiej. Gambetta prosi, aby unikano wszelkich zajść niepotrzebnych i namiętnych a natomiast wszystkie usiłowania skierowano ku potędze ojczyzny i wzmocnieniu republiki *(oklaski)*. Rząd przedłożył kilka projektów, między niemi jeden o kredycie 80 milionów na drogi wicynalne. Haentjens interpelował w sprawie pomocy dla ludności przesileniem dotkniętej. Minister handlu oświadczył, że rząd życzy sobie szybkiego załatwienia wszystkich przedłożeń, które mogą poprawić położenie ludności. W piątek toczyć się będzie rozprawa nad interpelacyą Lamottea o mianowaniu sędziów pokoju.

Na pierwsze posiedzenie Izby udało się do pałacu Bourbon wielu ciekawych, ale spokój nie został zakłócony. Grevy podpisał dekret znoszący uchwałę rady generalnej departamentu Sekwany za naganę wyrażoną prefektowi Andrieux.

Carowa odstąpiła od zamiaru podróży do Florencyi.

Rzym, 27 listopada. W Izbie Cairoli podał do wiadomości skład nowego gabinetu i oświadczył, że gabinet postępować będzie drogą zakreśloną uchwałami Izby. Cairoli wyraził nadzieję, że senat przychyli się do życzeń prowincyi, które żądają dobrodziejstw przyznanych innym prowincyom. Finansowe trudności zostaną usunięte, skoro Izba uchwali projektowane oszczędności i ustawy finansowe. Spodziewać się należy, że Izba przyjmie reformę wyborczą. Ministerstwo dalej będzie rozwijać program lewicy.

Wniesiono kilka interpelacyj. Sella interpeluje w sprawie przesilenia. Trinchera zgadza się na odroczenie interpelacyi w sprawie kościelnej polityki gabinetu i robi kilka uwag o obecnym gabinecie ale prezydent odbiera mu głos. Następnie zamknięto posiedzenie dla braku kompletu.

W senacie Cairoli złożył równobrzmiące oświadczenie.

Wiedeń, 28 listopada. *(Tel. pr.)* Rozprawy nad ustawą wojskową rozpoczną się w poniedziałek. Opozycya głosować będzie w pierwszym rzędzie za wnioskiem Czedika a następnie tylko za trzyletniem przedłużeniem ustawy. Siedmnastu członków klubu postępowego wstrzyma się od głosowania, gdyż życzą sobie tylko jednorocznego przedłużenia. W imieniu czeskiego klubu mówić będą hr. Clam-Martinitz i Mattusz. Minister obrony krajowej, gen. Horst, bronić będzie przedłożenia w wielkiej mowie.

Wiedeń, 28 listopada. *(Tel. pr.)* *Tagblatt* donosi, że Nowikow powołany został do Petersburga na ważną konferencyę.

Praga, 28 listopada. *(Tel. pr.)* Jak donosi *Pokrok*, osobna komisya ministeryalna obradować będzie nad memoryałem czeskim w sprawie równouprawnienia języków w szkole i urzędzie.

Budapeszt, 28 listopada. *(Tel. pryw.)* *P. Lloyd* nalega, aby Tisza dokonał rekonstrukcyi gabinetu, szczególnie, aby mianowany został minister spraw wewnętrznych. Przytem zwraca *P. Lloyd* uwagę na brak bezpieczeństwa publicznego w Węgrzech.

Berlin, 28 listopada. *(Tel. pr.)* *Kreutzztg.* zapewnia, że Gorczakow przestanie kierować sprawami zagranicznemi, chociaż car z pietyzmu nie wyznaczy mu następcy. Dziennik ten potwierdza także wiadomość o odwołaniu Oubrila.

Rada związkowa uchwaliła przedłużyć mały stan oblężenia w Berlinie i okolicy.

Cetynia, 27 listopada. Według dziś otrzymanych wiadomości Muktar basza zabity został przez Albańczyków w Gusinje.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 listopada 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 173·—. Węg. akcye kredyt. 255·50. Akcye anglo-austr. 134·30, Akcye banku Union 93·10. Akcye kolei Karola Ludwika 240·—, Akcye kolei północnej 229·50, Akcye kolei południowej 83·25 Akcye kolei Alföld 137·25, Akcye kolei Elżbiety 176·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·50, Galic. oblig. indemn. 96·50, Losy z r. 1864 166·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·25, Rubel papierowy 1·22·50. Wiedeńskie losy 117·50. Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·97 Usposob silne.

Wiedeń, dnia 27 listopada, godzina 5 minut 38. Akcye kredytowe 276·80. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·25, południowa —·—, Renta pap. 68·32, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·½ Usposob. —

Wiedeń, dnia 28 listopada, godz. 10 minut 35. Akcye kredytowe 277·50, Anglo-austr. 135·25, Akcye banku Union 93·50, Kolej Kar. Ludw. 240·—, Południowa —.—, Napoleonsdor 9·30·—, Rubel papier. —·— Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 27 listopada. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25, żyto zł. 10·25 do 10.75, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14.65 do 14·70. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 228·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.70; Olej rzepakowy 60·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·50; Olej rzepakowy 80·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 730·39mm. Psychrometr suchy — 4.3°C.
Psychrometr wilgotny — 4.4°C. Prężność pary 3.2mm.
Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 9
Temperatura powietrza — 3.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 756.39mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 listopada 1879.

Hotel George'a

Pp. E. br. Hohendorff z Byszowa. F. Klastersky z Czech. P. Gilbert z Tryjestu.

Hotel Angielski.

Pp. J. Foltański z Królestwa. W. Horodyski z Kociubiniec. S. Czermiński z Horodyszcza. M. Goldberger z Neutischein.

Hotel Narodowy.

Pp. P. Kunze z Rudek. M. Bruner z Berna.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. J. Wohllerner z Drohobycza. J. Grzywiński z Przemyśla. A. Pleminger z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Rudnicki ze Strzałek. J. Wasilewski z Kończak.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. W. Dębicki z Kołomyi. J. Korwin z Jureczkowa. T. Starzyński z Derewni. Dr. L. Cyfrowicz z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. W Wolański z Duplisk. Z. Bergstein z Wiednia. H. Beck z Budzina. I. Fürth z Budweis.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. br. Brunicki do Stryja. K. Glogier do Czerniłowa. S. Kraus do Uhnowa. F. Obertyński do Leszkowa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 listopada 1879

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	242	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	143	50	146	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	93	40	94	40
„ „ „ 4 pr. „	86	80	87	80
„ „ „ 5 pr. okresowe	93	40	94	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	90	98	80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	20	97	20
Oblig. Komunalne gal. zakł kred włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	97	—	99	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	75	20	50
Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	43	5	52
Dukat cesarski	5	45	5	54
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 25 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68.35	68.50
luty-sierpień	68.35	68.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70.90	71.05
kwiecień-październik	70.90	71.05
Losy z roku 1854 po 250 zł.	123.75	124.25
„ 1860 po 500 zł. 5 pr	128.25	128.50
„ 1860 po 100 zł. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	166.75	167.25
„ „ 1864 po 50 „	166.75	167.25
Renty Czeo po 42 fr. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 5 pr.	80.45	80.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92.—
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	84.25	85.—
Węgier	88.25	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. 200 zł. wpł. zł. 120	134.—	134.25
inst. kred. dla handlu po 160 zł.	272.80	273.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	812.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	584.—	586.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	176.—	176.50
Kol. Preszów-Tarn. (w s.) a 200 zł.	148.—	148.50
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2295.—	2300.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.75	240.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	145.—	145.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.75	263.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85.—	85.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111.50	112.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	93.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proct.	93.50	94.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	93.50	94.—
Gal. banku hipot. po 5 proct.	98.20	98.40
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 proct.	101.—	101.25
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	100.75	101.25
„ „ po 6 proct.	95.50	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.70	81.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.—	79.50
Kol. poł. po 100 zł. w. a.	104.—	104.25
„ „ po 150 zł. w. a.	101.50	102.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. I em.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III	101.—	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. II. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.25	84.50
z r. 1867	87.60	87.80
z r. 1868	81.—	81.25
z r. 1872	77.80	78.10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	77.90	78.20
7. Losy.		
inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	172.75	173.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106.40	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	—.—
Palffego po 40 zł. m. k.	37.25	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.—	50.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	41.
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	116.55	116.80
Paryż za 100 fr.	46.10	46.15
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.52.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.30.—	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.59.59	9.60.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 27 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	70	70
Renta w złocie	80	70
Losy pożyczki z roku 1860	128	20
Akcye banku austro-węgierskiego	842	—
„ „ kredytowego	275	—
Londyn	116	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	65

(7941 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 53280. Celem wykonania budowli wodnych na rzece Siwce (powyżej mostu rządowego Nr. 34) w Sereduem, których koszta po cenach fiskalnych na 3067 złr. 43½ ct. obliczone zostały, odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie na dniu 22 grudnia 1879 o godzinie 12tej w południe publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dotyczące warunki budowy mogą być w pomienionem Starostwie w godzinach urzędowych przejrzane, dokąd też oferty, w 5% wadyum zaopatrzone, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone w sposób przepisany, lub podane po terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 listopada 1879.

(7933 1—3) **Edykt.**

L. 9513. C. k. sąd powiatowy m. del. w Rzeszowie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Habera przeciw Tomaszowie i Maryannie Złamańcom pto 121 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Pobitnem położonej wedle l. w. h. 50 b. L. p. 1. na imię dłużników zapisanej.

Sprzedaż ta odbędzie się w 3ch terminach t. j. dnia 19 grudnia 1879 dnia 23 stycznia 1880 i dnia 27 lutego 1880 każdym razem o 10 w gmachu sądowym.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż egzekwowanej realności nastąpi tylko wyżej ceny lub za cenę szacunkową w kwocie 2140 złr. ustanowioną na 3cim zaś terminie i poniżej takowej.

Wadyum ustanawia się w kwocie 214 złr. austr. wal.

Resztę warunków niemniej wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tejże realności, można przejrzeć w t. s. registraturze,

Rzeszów dnia 25 października 1879.

(7932 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14235. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 335 złr. 72 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 65 st./46 now. w Ujkowicach położonej, dłużników Michała i Zofii Karnasów własnej, w dniu 16 stycznia, w dniu 16 lutego i w dn. 16 marca 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1000 złr. w. a. wyprowadzona.

Zakład wynosi 100 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. miej. del. sąd powiatowy

Przemyśl 20 września 1879.

(7923 1—3) **Edikt.**

Zl. 25807. Vom k. k. Landesgerichte wird kungemacht, daß die auf Grundlage der rechts kräftigen pfandrechtlich einverleibten hiergerichtlichen Zahlungsauflage vom 30 August 1878 Zl. 23737 und der Zahlungsauflage des Handelsgerichtes in Wien vom 4 September 1878 Zl. 147819 zur Hereinbringung der Wechselforderungen der Nathan's Sohns Handelsfirma in Wien ca J. H. Bannet par 1300 fl. und 209 fl. s. N. G. bewilligte executive Feilbielung der dem Schuldner J. H. Bannet gehörigen sub N. 69 Stdt. VIII (N. 66 Gd. VI) in Krakau gelegenen auf 39013 fl. 50 kr. geschätzten Realität in zwei Terminen am 10 Febrnar und 10 März 1880, 10 Uhr v. tg. unter nachstehenden Feilbietungs bedingnißen vorgenommmen werden wird: Gegenstand der öffentlichen Feilbietung ist die auf den Namen Josef Hirsch Bannet eigetragene, sub N. 69 Stadt. VIII in Krakau gelegene Realität um den Schätzwert von 39013 fl. 50 kr. ausgerufen und unter demselben bei den ersten zwei Terminen nicht hintangegeben wird.

Das Vadium beträgt 3900 fl.

Falls bei den zwei ersten Terminen ein Anbot wenigstens in der Höhe der Schätzungswertes nicht erzielt werden sollte, so wird zur Feststellung erleichtennder nur für den Meistbieter günstigerer Bedingnisse ein dritter Termin auf den 10 März 1880 um 4 Uhr Nachmittags anberaumt, zu welchem alle Hypotekar Gläubiger mit dem Anhange vorgeladen werden, daß die ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt werden würden.

Die weiterer Feilbietungsbedingniße und der Grundbuchsextrakt können von den Interessenten in der hg. Registratur und am Tage der Feilbietung von der Gerichts-kommission eingesehen werden.

Krakau 17 Oktober 1879.

(7937 1—3) **Edykt.**

L. 52488. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni panu Ignacemu hr. Krasickiemu, iż Samuel Horowitz w dniu 5 października 1879, przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy weks. 9000 zł. w. a. wniósł wskutek którego w dniu 7 października 1879 l. 47286 nakaz zapłaty sumy 9000 złr. w. a. z pn. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego nie jest wiadome, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwok. dr. Łubińskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się drręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(7942 1—3) **Konkurs** L. 21397.

na posadę c. k. komisarza pocztowego z poborami IXtej klasy rangi.

Podanie należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 26 listopada 1879.

(7926 1—3) **Edykt.**

L. 30961. Zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu p. Tadeusza Okszę Orzechowskiego, że przeciw niemu i p. Karolinie Oksza Orzechowskiej dnia 23 listopada 1879 wniosła firma „Gebrüder Goldstein" pozew nr. 30961 o zapłacenie sumy wekslowej 1300 złr. w. a., wskutek którego nakaz zapłaty z sądu tutejszego dnia 24 listopada 1879 wydanym i dla Tadeusza Oksza Orzechowskiego kurator w osobie adw. dr. Eibenschütza z substytucyą adw. dr. Goldmanna ustanowionym został.

Wzywamy więc pozwanego, aby się bezzwłocznie w sądzie tutejszym zgłosił, lub środki obronne ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tych ostrożności wynikłe sam sobie przypisać winien będzie.

Kraków dnia 24 listopada 1879.

(7940 1—3) **Edykt.**

L. 44560. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że Józefowi Weiss z Weis zaginęły dwa listy hipoteczne c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego a mianowowicie:

1. List hipoteczny z seryi c. nr. 7570 na 500 złr. w. a. opiewający z kuponami od dnia 1 września 1879 i talonem;

2) List hipoteczny z seryi c. nr. 8018 na 500 złr. w. a opiewający z kuponami od dnia 1 września 1879 i talonem.

Że przeto wzywa każdego posiadacza powyżej wzmiankowanych listów hipotecznych, ażeby się co do tychże w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia rozpisania niniejszego edyktu w tutejszym c. k. sądzie zgłosił, gdyż po upływie powyższego terminu wyszczególnione listy hipoteczne za nieważne uznane będą.

Lwów dnia 4 października 1879.

(7931 1—3) **Edykt.**

L. 13257. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu ogłasza że w dniach 16 stycznia 1880, 16 lutego 1880 i 16 marca 1880, odbędzie się na rzecz Maksyma Ujkowskiego w celu zaspokojenia kwoty 150 złr. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 223 we Wyszatycach położonej dłużników Onufrego i Ilki małżonków Paszulów własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 365 złr.

2. Wadyum wynosi 15 proc. wartości.

Inne warunki i protokół oszacowania w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Przemyśl 1 września 1879.

(7929 1—3) **Edykt.**

L. 11973. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Follendra że przeciw niemu Józef i Józefa Urbanowie na dniu 20go września 1879 do l. 11973 pozew o wykreślenie prawa zastawu resztującej kwoty 53 zł. m. k. z wiekszej sumy 300 zł. pochodzącej ze stanu biernego realności pod l. 150¼ w Stanisławowie położonej z pn. wnieśli, wskutek czego do rozprawy sumarycznej termin na 2go grudnia 1879 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie wyznaczono, dla tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratora w osobie adw. Dra Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza ustanowidno i temuż kuratorowi odnośny pozew doręczono.

Jest tedy rzeczą tego z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego w czas przed powyższym terminem ustanowionemu dlań powołanemu kuratorowi odnośną informacyę udzielić lub też innego zastępcę sądowi podać, ile że wrazie przeciwnym wynikłe z tąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 25 października 1879.

(7930 1—3) **Edykt.**

L. 11972. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Uścińskiego, iż przeciw niemu Józef i Józefa Urbanowie na dzień 20 września 1879 do l. 11972 pozew o wykreślenie prawa zastawu sumy 200 zł. w. a. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 150¼ w Stanisławowie położonej z pn. wnieśli, wskutek czego do rozprawy sumarycznej dzień sądowy na 2 grudnia 1879 o godzinie 10tej z rana w tymże sądzie wyznaczono, dla tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza ustanowiono i temuż kuratorowi odnośny pozew doręczono.

Jest tedy rzeczą pomienionego pozwanego w czas przed powyższym terminem u powołanego wyżej kuratora się zgłosić i temuż odnośną informacyę udzielić, lub też innego zastępcę temu Sądowi podać ile że w razie przeciwnym wynikłe z tąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 25 października 1879.

(7928 1—3) **Edykt.**

L. 11974. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Magdalenę Dobrzyńską, Ignacego Morawskiego i tychże niewiadomych wierzycieli, że przeciw nim Józef i Józefa Urbanowie na dniu 20 września 1879 l. 11974 pozew o wykreślenie prawa zastawu sumy 1085 zł. 36 ct. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 150¼ w Stanisławowie położonej z pn. wnieśli, który to pozew do postępowania pisemnego dekretowano i termin do wniesienia obrony na dni 90 oznaczono.

Dla powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza i temuż kuratorowi odnośny pozew jakoteż rubryki jego doręczono.

Rzeczą tedy pomienionych pozwanych jest w czas przed upływem powyższego terminu ustanowionemu dla nich kuratorowi odnośną informacyę udzielić, lub też innego zastępcę temu sądowi podać, ile że wrazie przeciwnym wynikłe z tąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 25 października 1879.

(7899 3—3) **Edykt.**

L. 45484. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu iż Eugieniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45484 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała Karnickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dziubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7894 3—3) **Edykt.**

L. 11149. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszym edyktem Ludwikę Kreb a względnie i jej z imienia i nazwiska, z życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców że przeciw niej Antoni Mayer w dniu 24 października 1879 l. 11119 o uznanie własności do realności l. 75 Klekotówka zwanej na granicy Radziwiłowskiej, wniósł pozew w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 4 lutego 1880 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej, a względnie i jej spadkobierców nie jest wiadomem, przeto sąd tutejszy celem zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże, względnie tejże spadkobierców adwokata dr. Ornsteina z substytucyą dr. Weissteina z Brodów kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym zostanie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej względnie i spadkobiercom tejże aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutej. donieśli, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Brody dnia 28 października 1879.

(7913 3—3) L. 5668

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Zmigrodzie z roczną remuneracyą 1000 zł.

Dotyczące podania w których należy wykazać miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i uzdolnienie wniesione być mają do dnia 15 grudnia r. b. do c. k. Prokuratoryi Państwa w Przemyślu.

Przemyśl dnia 23 listopada 1879.

(7885 3—3) **Ogłoszenie**

L. 3976. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Kownackiego że mu p. Wojciech Gielecki w sporze Maryi Litwińskiej przeciw Julianowi Kownackiemu o uznanie ojcowstwa z pn. na dniu 25 czerwca 1879 pełnomocnictwo wypowiedział tudzież że mu się równocześnie kuratora w osobie p. Franciszka Plinkiewicza z Krzeszowic ustanawia i termin do obrony na dzień 21 stycznia 1880 godzinę 9 rano odracza.

Ma się zatem Julian Kownacki albo osobiście na termin stawić albo pełnomocnika obrać albo kuratorowi informaayi udzielić inaczej bowiem skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Krzeszowice d. 29 października 1879.

(7936) **Obwieszczenie.**

L. 4081. Dnia 5 grudnia 1879 rozpoczynam w gminie katastralnej Medyni miejscowe dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych.

Co w myśl §. 17 ustawy z 20 marca 1874 do powszechnej wiadomości podając, zauważam, że mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przedemną się zgłosić i wszystko przytoczyć winni, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stósowne uznają.

Wojniłów 25 listopada 1879.

(7925) **Obwieszczenie.**

L. 553. Zawiadamia się niniejszem wszystkich wierzycieli masy upadłości domu handlowego F. J. Kirchmajera i syna, żeby na posiedzenie w dniu 23 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, w sali Nr. 8 odbyć się mające, zgromadzić się zechcieli.

Na posiedzeniu tem zda sprawę pan zarządca masy z przebiegu czynności w tej masie przedsięwziętych za czas od 18 listopada 1878, oraz przedstawione będzie do załatwienia zgłoszenie Expozytury c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu do masy konkursowej, kwoty 475 złr. w. a. wreszcie ma być powziętą uchwała, co do środków, zakończenie tej upadłości umożliwiających.

Po odbytych czynnościach ogólnego zgromadzenia wierzycieli zbierze się wydział wierzycieli w celu załatwienia rachunków złożonych przez p. zarządcę masy za lata 1877 i 1878, na którem posiedzeniu tak wierzyciele jakoteż i dłużnik obecnie być, rachunki przejrzeć i uwagi swe poczynić mogą.

Kraków dnia 16 listopada 1879.

C. k. radca sądu krajowego

jako komisarz konkursowy

Pęgowski.

(7935) **Ogłoszenie.**

L. 6169. C. k. Komisya hipoteczna dla Sniatyńskiego powiatu sądowego czyni wiadomo, że arkusze posiadania względem gminy katastralnej „Karłów" w kancelaryi komisyi hipotecznej tejże gminy dla powszechnego przejrzenia są wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione w c. k. sądzie powiatowym w Sniatynie a dnia 2 grudnia 1879 u komisarza hipotecznego w Karłowie, w którym też dalsze dochodzenia nad zarzutami prowadzone będą.

Z c. k. komisyi hipotecznej

Karłów 22 listopada 1879.

(7934) **Obwieszczenie**

L. 15011. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Bednarów miejscowe dochodzenia dnia 4 grudnia 1879 rozpoczyna.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne una.

Stanisławów dnia 24 listopada 1879.

(7912 2—3) **Edykt.**

L. 4924. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprz. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jana Barnasia pretensyi w kwocie 350 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej w Jodłówce pod l. k. 154 sub. rep. położonej, Jana Barnasia własnej, w trzech terminach, t. j. 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 650 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 65 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia 27 września 1879.

(7911 2—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Jana i Barbary Hyrców pretensyi 392 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 91 sub. rep. położonej, Jana i Barbary Hyrców własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 1000 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 100 złr.

Resztę warunków z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7918 2—3) L. 3486.

Konkurs

na posadę zastępcy prokuratora państwa przy sądzie krajowym we Lwowie, a względnie na taką posadę przy innym z sądów kolegialnych obrębu sądu krajowego wyższego w randze VIII klasy.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć swe podania w przynależnej drodze Nadprokuratoryi państwa do 18 grudnia 1879.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa
Lwów dnia 24 listopada 1879,

(7916 2—3) **Edykt.**

L. 47988. C. k. sąd pow. m. d. S. I we Lwowie z powodu sporu przez Stanisława Platowskiego pozwem de pr. 31 października 1879 l. 47988 przeciw Janowi Brütz pto 41 złr. a. w. z p n. wytoczonego ustanawia dla tego ostatniego jako nieobecnego kuratorem p. adw. Dra. Bobownika.

Zarazem wzywa się Jana Brütza, by pod uniknięciem skutków prawnych o środkach obrony wcześnie się z kuratorem porozumiał, lub ustanowił należycie poinformowanego pełnomocnika, i tegoż sądowi wymienił, przy czem się nadmienia, iż do rozprawy drobiazgowej termin w tutejszym sądzie na dzień 22 grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. II wyznaczony został.

Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I.
Lwów 4 listopada 1879.

(7885 2—3) **Edykt.**

L. 7713. C. k. Sąd pow. m. d. S II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 55 zł. 20 ct. 55 zł. 20 ct. i 1157 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 43 w Kleparowie położonej ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jakóba Wołoszyn własnej w dniu 9 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem, nawet i poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 2700 zł.

Wadyum 135 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomych lub nieobecnych wierzycieli zawiadamia się na ręce kuratora adw. Dra Czeszera.

Lwów 22 lipca 1879.

(7914 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5960. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem obsadzenia opróżnionego składu tytoniowego w Jaworowie rozprawę konkurencyjną za pomocą pisemnych ofert na dzień 17go grudnia 1879.

Materyał tytoniowy pobiera skład ten w głównym magazynie we Lwowie o 6 mil oddalonym, znaczki stemplowe i blankiety wekslowe zaś w c. k. urzędzie podatkowym w miejscu.

Składowi temu przydzielonych jest do poboru materyałów tytoniowych 4 hurtownych a 48 drobnych sprzedawców tytoniu.

Obrót wynosił w roku 1878 w tytoniu

94650 kilogramów wartości	120.280 zł. —
a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	5.610 zł. 92 ct.
razem	125.890 zł. 92 ct.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w kwocie 366 zł. w. a. dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności, pod napisem oferta dla składu tytoniowego w Jaworowie należy wnieść najpóźniej do 17 grudnia 1879 do godziny 1szej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Przemyśl 20 listopada 1879.

(7908 2—3) **Edykt.**

L. 16219. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwocie 38663 złr. 20 ct. w. a. z pn. na rzecz uprz. austr. węgier. banku w Wiedniu przedsięweźmie na dniu 15 stycznia 1880, o godz. 10 rano w sali audyencyonalej tut. sądu przymusową licytacyę w jednym terminie dóbr Kawsko „Bekierszczyzna i Małęczyszczyzna" i „Bandrowszczyzna" zwanych w obwodzie Samborskim położonych i w galic. tab. kraj. dom. 27 pag. 447 dom. 90 pag. 75 dom. 78 pag. 409 dom. 124 pag. 271 na imię ś. p. Stanisława Podlewskiego zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80.000 złr. w. a. jednak dobra te nawet niżej takowej sprzedane będą, jednak nie niżej jak 60.000 złr. w. a.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywołania t. j. kwotę 8000 i może być złożone bądź w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. towarzystwa kred. lub austr. banku narodowego, albo też w gal. obligacyach indem. wedle ostatniego tychże kursu.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu 25 listopada 1877 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem tabuli kraj. względem dóbr Kawska „Bekierszczyzna Małęczyszczyzna i Bandrowszczyzna" zwanych nabyli lub którymby niniejsza uchwała lub też później w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź wcale nie, bądź też w nienależytym czasie z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły przez edykt po trzykroć w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej ogłosić się mający i przez kuratora dla wszystkich pomienionych w osobie adw. dr. Pawlińskiego w Samborze.

Sambor 11 listopada 1879.

(7910 2—3) **Edykt.**

L. 4925. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej od Jędrzeja Kicy pretensyi 294 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Jodłówce pod l. kons. 39 subrep. położonej, Jędrzeja Kicy własnej, w trzech terminach to jest 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880, każdorazowo o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 550 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt takiej ceny nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 55 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7917 2—3) **Edykt.**

L. 48663. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść, wprowadzając rozprawę o uznanie za zmarłego niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Wania z rodziców Michała i Julianny Waniów, dnia 31 marca 1825 urodzonego, który według pisanego przezeń listu z daty 29 grudnia 1848 z powodu zranionego kulą ramienia w szpitalu w Aradzie się znajdował, dla którego ustanowiono kuratorem adw. kraj. we Lwowie dr. Klemensa Zukotyńskiego z substytucyą adw. kraj. dr. Roberta Czajkowskiego, wzywa tegoż Antoniego Wania, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, osobiście się zgłosił, lub w jakikolwiek sposób sąd o swojem życiu tem pewniej zawiadomił, ileże tenże po bezskutecznym upływie tego terminu w myśl §. 24, 277 i 278 ust. cyw. do uznania go za zmarłego przystąpi.

Lwów dnia 6 listopada 1879.

(7913 2—3) L. 20066.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Brodach rozpisuje trzecią licytacyę na dzierżawę podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brodzkim na trzyletni przeciąg czasu, to jest od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882 z prawem wypowiedzenia w pierwszym lub drugim roku dzierżawy lub bezwarunkowo na trzy lata to jest 1880, 1881 i 1882.

Licytacya odbędzie się dnia 9 grudnia 1879 od godziny 9 z rana do 2 godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 22145 złr. w. a.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum należycie opieczętowane mogą być wniesione li tylko do 9tej godziny przed południem do dnia 9 grudnia 1879.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Brody dnia 20 listopada 1879.

(7922 1—3) **Edykt.**

L. 5807. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jędrzejowi Bazanowskiemu o zapłatę 118 zł. 25 ct. a. w. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 93 w Pnikucie położonej dłużnikowi należącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 9 grudnia 1879, dnia 20 stycznia dnia 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 400 zł. a. w.

Zakład 40 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 20 października 1879.

(7939 1—3) **Edykt.**

L. 23821. C. k. Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Piotra Wajdowicza o utworzenie ciała tabularnego dla własnej jego realności pod l. k. $39^1/_4$ w Stanisławowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się, z trzech drewnianych budynków mieszkalnych i ogrodu razem przestrzeń 565 kwad. sążni obejmującej c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1880 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1go maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 października 1879.

(7924 1—3) **Edykt.**

L. 30880. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chai Bernstein w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Juliusza Jopka c. k. sędziego pow. w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dra Myszkowskiego z substytucyą p. adwokata Grudzińskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 10 grudnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3 lutego 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 marca 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konknrsowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami. Kraków 22 listopada 1879.

(7927 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10764. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Dawida Wolfa, dozwoloną została w celu ściągnięcia pretensyi przeciw Janowi i Katarzynie Krzywonosiukom o 15 złr. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 89 w Kołomyi, na przedmieściu Kuckiem położonej, w trzech, na dzień 22 grudnia 1879, 26 stycznia 1880, i 27 lutego 1880, każdym razem na godzinę 9tą przed południem wyznaczonych terminach, że realność ta na pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr., która służyć ma zarazem za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną, że dla wszystkich tych, którzyby później na powyższą realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Freudenberga został ustanowionym, wreszcie że reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzaną być może.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7921 1—3) [illegible]

L. 6458. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że przymusowa sprzedaż zastawnie opisanej i oszacowanej egzekuta Wasyla Bodnara w Budyłowie chałupy mieszkalnej pod nr. d. 141, przy tejże stajenka i obejście z ogródkiem, ciała tabularnego niestanowiących, na zaspokojenie przyznanych Semkowi Jaremij kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 6 złr., 3 złr. 5 ct., 4 złr. 73 ct., 3 złr. 54 ct., 1 złr. 39 ct., 3 złr. 14 ct., 10 złr. 50 ct., oraz 4 złr. 77 ct. w. a. w terminach dnia: 17 grudnia 1879, dnia 19 stycznia 1880 i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 9 rano tu w sądzie przedsięwiętą będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 29 złr. wal. austr.

Każdy chęć kupienia mający, winien jest wadyum 2 złr. 90 ct. w. a. w gotówce do c. k. komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze tusądowej każdym razem w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa dnia 26 września 1879.

(7919 1—3) **Edykt.**

L. 1861. W dniu 5 stycznia, 9 lutego i 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 48 w Psarach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Karola Bonderak własnej.

Wadyum wynosi 33 złr. w. a. zaś cena wywołania 330 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice 18 sierpnia 1879.

(7830 3—3) **Obwieszczenie licytacyi** Powiat skarbowy Kołomyja.

L. 27326/879. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym w Zaleszczykach począwszy od 1 stycznia 1880 do 31 grudnia 1882 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub po południu	W	Uwaga
				złr.	ct.				
1	Zaleszczyki z 27 miejscowościami	mięso	klasa taryfy III	3.600	—	3 grudnia 1879	od 8mej do 12tej godziny przed południem	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi	

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2 godziny po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wnieść.

Wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierzawnego znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru Straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania, wglądnąć może.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja dnia 16 listopada 1879.

(7920) **Ogłoszenie.**

L. 1735. C. k. Sąd powiatowy miejski del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Byków na miejscu w Bykowie dnia 9 grudnia 1879 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 25 listopada 1879.

(7844 3—3) **Edykt.**

L. 3814. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Biera 36 złr. 50 ct. i t. d. z przynależytościami dozwolona egzekucyjna realności wiejskiej nr. 7 w Borku-wielkim, dłużników Wawrzeńca i Jadwigi Przypków własnej, ciała tabularnego niemającej. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 12 stycznia, dnia 16 lutego i dnia 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 190 złr.

Wadyum 19 złr. w. a.

Resztę warunków, licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutej. sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 30 września 1879.

(7890 3—3) **Edykt.**

L. 9571. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę Josla Hutta dozwolone zostało na mocy uchwały z dnia 24 lipca 1879 do l. 7175 prawo zastawu dla tegoż pretensyi 500 złr. na część sumy legatowej 30.000 # ciężącej na dobrach Kamionki wielkie, Janowi Kurzweilowi przez Rudolfa Kurzweila legowanej. Gdy miejsce pobytu jednej ze spadkobierczyni Jana Kurzweila Aloizy Pipczyńskiej znanem nie jest, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adwokata Zakrzewskiego i temuż się powyższą uchwałę doręcza.

Wzywa się zatem Aloizę Pipczyńską aby powyższemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd skutki sama sobie będzie musiała przypisać.

Kołomyja dnia 30 września 1879.

(7893 3—3) **Edykt.**

L. 6696. Dnia 12 stycznia, i 10 lutego 1880, o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Łęgu ad Nawojawa położonej Feliksa Zaczyka według wykazu hipotecznego 86 własnej.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a. zaś cena wywołania 277 zł. 30 ct. w. a.

Gdyby przy tych dwóch terminach sprzedaż przynajmniej za cenę szacunkową nie nastąpiła natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 19 lutego 1880 dla wierzycieli hipotecznych.

C. k. sąd pow. miej. dlg.

Nowy Sącz 17 października 1879.

(7900 3—3) **Edykt.**

L. 45485. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu, iż Eugeniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł, wskutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45485 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała hr. Karnickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata Doktora Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dziubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7891 3—3) **Edikt.**

Zl. 17358. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des S. lam. n Freudel nicht protocollirten Kaufmannes in Sambor der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Schenk und als einstweiliger Massaverwalter der Advokat Dr. Leo Witz in Sambor bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tage von der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und in der hiezu auf den 30ten Jänner 1880 um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, so wie der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters oder Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschusses die Tagsatzung auf den 10ten Dezember 1879 Vormittags 9 Uhr bei dem Concurscommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sambor wohnen, errinnert, daß sie nach § 111 einen alldort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor den 23 November 1879.

(7865 3—3) **Edykt.**

L. 6624. W dniach 22 stycznia, 26 lutego i 1 kwietnia 1880, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 6 st. 11 n. w Sąsiadowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej do masy nieobjętej ś. p. Kazimierza Piszczaka należącej w sprawie Gittli Münz przeciw masie leżącej nieobjętej ś. p. Kazimierza Piszczaka pto 34 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 60 złr. w. a.

Wadyum 6 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany

Sambor dnia 29 lipca 1879.

(7877 3—3) **Edykt.**

L. 19629. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Walentego Lindenbacha o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Augustdorfie przysiółku gminy Sniatyn pod l. k. 25 w Sniatyńskim powiecie sądowym a w Sniatyńskiej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. 1634 i parcel gruntowych l. 1966 i 6334/2 i dla realności w Augustdorfie przysiółku gminy Sniatyn pod l. k. 26 w Sniatyńskim powiecie sądowym, a w Sniatyńskiej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. 1633 i parcel gruntowych l. 1965, 2016, 3206, 3208/1, 3034 i 5010 c. k. sądowi powiatowemu w Sniatynie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 kwietnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 kwietnia 1880 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Sniatynie swoje oznajmienie do dnia 1go lipca 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 7 października 1879.

(7867 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, iż w dniach 29 stycznia 1880, 27 lutego 1880, i 13 kwietnia 1880, o godz. 10 z rana publiczna sprzedaż realności pod l. 84 w Roztoczkach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej Wasyla Hafiska się odbędzie, na zaspokojenie pretensyi Nechemiasza Grünschlag w kwocie 27 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 65 złr.

Wadyum 10 proc.

Bliższe warunki w aktach tutejszej registratury.

Bolechów dnia 30 czerwca 1879.

(7901 3—3) **Edykt.**

L. 45487. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Michałowi hr. Karnickiemu iż Eugeniusz Dobrzański w dniu 24 września 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł wskutek którego w dniu 27 września 1879 l. 45487 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała hr. Karnickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Łubińskiego z substytucyą adw. Dra Dziubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7889 3—3) **Edykt.**

L. 9673. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy rozpisuje odnośnie do edyktu z 29 maja 1879 l. 4516 celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie 942 zł. 50 ct. 942 zł. 50 ct. 25895 zł. 25 ct. w. a. z pn. pomusowa sprzedaż w kołomyjskim obwodzie położonych, Mikołaja Teodorowicza własnych d br Hawryluk, która dnia 12 stycznia 1880 o godz. 10 rano w biurze 6 pod następującemi ułatwiającemi warunkami się odbędzie.

1) Wadyum zniża się na 5% ceny wywołania tj. na 4993 zł. w. a.

2) Licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Resztę warunków w edykcie z 29 maja 1879 l. 4516 wyszczególnionych zostawia się niezmienioną.

Kołomyja 13 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Waraba